Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela, 4 października. Rok VIII. Nr. 232.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

DĄŻNOŚCI POKOJOWE POLSKI.

Waszyngton, 2. 10. (Pat.) Na posiedzeniu kongresu Unji Międzyparlamentarnej zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej prof. Dembiński, który stwierdził bezwzględne dążności pokojowe Polski, oddał hołd pamięci Bourgeois i sławił idealizm amerykański. Mowa wywołała duże wrażenie i była żywo oklaskiwana. Na następnem posiedzeniu przemawiać będą posłowie Reich i Graeber.

FIASKO ROKOWAŃ FRANCUSKO-AMERYKAŃSKICH.

Paryż, 2. 10. (Pat.) „Journal" pisze, że rokowania w Waszyngtonie, stanowiące jeden z najboleśniejszych epizodów na drodze do rozwiązania zagadnienia pokoju, kończą się w atmosferze niepewności i smutku.

„Petit Journal" zaznacza: Niektórzy Amerykanie zapomnieli o tem, co nakazuje sojusz i przyjaźń. W końcu zapewne żałować będą swego nieprzejednania i wstąpi w nich duch, który ożywiał żołnierzy amerykańskich w r. 1918.

„Figaro" podkreśla wielkoduszność Francji, która zgodziła się bez dyskusji na spłatę całego swego długu, według obliczeń amerykańskich. W odpowiedzi na to proponują nam jarzmo niewoli. Bez żadnej ubocznej myśli, ani kalkulacji odpowiadamy: Nie!

„Homme Libre" uważa, że propozycje amerykańskie sprowadziłyby Francję do rzedu krajów, znajdujących się pod mandatem.

„Ere Nouvelle" oświadcza: Delegacja francuska sprawiła się dobrze.

„Ouvre" uważa, że następstwa nieosięgnięcia porozumienia nie mogłyby być poważniejsze od tych, jakie sprowadziłaby kapitulacja, obciążając bardzo poważnie wiele pokoleń francuskich.

NOWA FALA DROŻYZNY WE FRANCJI.

Paryż, 2 10. (AW.) Dzienniki notują nową salę drożyzny we Francji. Zwyżka cen na towary włókiennicze wynosi 15 procent, na obuwie 20 procent, na mydło 15 procent. Jak dotąd ceny artykułów żywnościowych utrzymują się na poziomie, obawiają się jednak zwyżki.

AUSTRYJACKI PROTEST.

Wiedeń, 2 10. (AW.) Wczoraj odbył się tutaj szereg zgromadzeń organizowanych przez związki wszechniemieckie na znak protestu przeciwko traktatowi w Saint Germain. Poza nieznacznym incydentem w jednym z lokalów zebrania protestacyjne miały przebieg spokojny.

NAJAZD NA PERSJĘ.

Tel. wł. **Londyn,** 2 października. Prasa londyńska podaje dzisiaj alarmującą wiadomość, jakoby Budiennyj, szef czerwonej kawalerji sowieckiej, otrzymał rozkaz udania się z parotysięcznym oddziałem kawalerji na granicę rosyjsko-perską. W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że ma być to pewnego rodzaju demonstracją antyangielską.

Zaloty Niemiec do Rosji.

Tel. wł. **Berlin,** 2. 10. Minister spraw zagranicznych rzeszy niemieckiej, dr. Stresemann, pragnąc pozyskać i usposobić przyjaźnie dla Niemiec sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, Cziczerina, który przybył do Berlina, aby znany niemiecko-rosyjski traktat z Rapallo postawić w jasnej i niedwuznacznej sytuacji, wpłynął na rząd niemiecki w kierunku natychmiastowego akceptowania traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego, aczkolwiek traktat ten nie został jeszcze ostatecznie skonstruowany. W taki sposób Stresemann pragnął dowieść Cziczerinowi, że Niemcy najzupełniej lojalnie odnoszą się do zobowiązań przyjętych w traktacie z Rapollo.

Istotnie też rząd niemiecki na specjalnem posiedzeniu postanowił zaakceptować projekt umowy handlowej niemiecko-rosyjskiej. Z tym „atutem" w ręku stanął Stresemann do pertraktacyj z Cziczerinem.

Według wiadomości z bardzo dobrze poinformowanych kół politycznych Stresemann usiłował za wszelką cenę przekonać Cziczerina, że w gruncie rzeczy rozpoczynające się pertraktacje Niemiec z państwami zachodniemi nie kryją żadnego niebezpieczeństwa ani dla współpracy niemiecko-rosyjskiej, ani też dla Rosji samej. Chociażby nawet Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów, to przyniosłoby to tylko korzyści obydwu stronom. Liga Narodów bez Niemiec bowiem jest dla Niemiec jak i dla Rosji rzeczą daleko bardziej niebezpieczną. Jako zaś członek Ligi Narodów Niemcy beda mogły bronić i strzec zarówno interesów własnych jak niemniej interesów Rosji sowieckiej.

Równocześnie — tłumaczył Stresemann Cziczerinowi — i pakt bezpieczeństwa na zachodzie zupełnie nie jest groźny. Niemcy dążą do uregulowania wszystkich spraw pomiędzy rzeszą niemiecką a państwami zachodniemi i do uzyskania większej swobody ruchu w polityce zagranicznej, a położyć kres trudnościom, wynikającym z dotychczasowej biernej polityki reparacyjnej.

Dalej zapewnił Stresemann Cziczerina, że Niemcy w żadnym razie nie przyjmą bez zastrzeżeń artykułu 16 statutu Ligi Narodów. Niemcy będą dążyły do takiego sformułowania tego artykułu, któreby współpracy niemiecko-rosyjskiej w żadnym wypadku nie zagrażało.

W końcu oświadczył Stresemann wobec Cziczerina, że konferencja w Locarno ograniczy się jedynie do zagwarantowania bezpieczeństwa granic zachodnich.

Nadto z tych samych źródeł informują nas, że Stresemann zaproponował Cziczerinowi, aby pod pewnemi warunkami i Rosja sowiecka zgłosiła swój akces do Ligi Narodów. Przyniosłoby to Rosji i Niemcom cały szereg korzyści politycznych.

Jakie stanowisko zajął Cziczerin wobec tych niezwykłych propozycyj niemieckiego ministra spraw zagranicznych, nie umią w kołach niemieckich wytłumaczyć. Z sowieckich kół politycznych natomiast oświadczają, że Cziczerin przyjął je dość krytycznie. Krytycyzm ten zwiększa jeszcze wzgląd na to, że Niemcy zgotowały Cziczerinowi niezmiernie pompatyczne przyjęcie. Zakończenia rozmów pomiędzy Cziczerinem a Stresemannem spodziewają się w tutejszych kołach politycznych w sobotę.

Tel. wł. **Berlin,** 2. 10. Obiad, wydany przez kanclerza rzeszy dra Luthera na cześć Cziczerina odbył się z niezwykłą pompą i przerodził się w jedną wielką manifestację na cześć dygnitarza sowieckiego. W obiedzie wzięli udział wszyscy wybitniejsi przedstawiciele świata politycznego. Specjalnie charakterystyczne jest, że na obiedzie zjawili się najliczniej dyplomaci dawnych cesarskich Niemiec. Zauważono specjalnie b. kanclerza rzeszy księcia Buelowa, hr. Brockdorff-Rantzaua, brata ambasadora niemieckiego w Moskwie, hr. Westarp, przywódca nacjonalistów niemieckich. Poza tem obecni byli b. minister finansów dr. Hilferding i wybitni przedstawiciele bankowości z Mendelssohnem na czele.

Rada Gospodarcza przy pracy.

Tel. wł. **Warszawa,** 3 października. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w dalszym ciągu obrady Tymczasowej Rady Gospodarczej Państwa. We czwartek wieczorem po przemówieniu premjera, p. Grabskiego zebrały się poszczególne ugrupowania gospodarcze na narady, by ustalić swoje stanowisko. Wpłynęło to dodatnio na przebieg dyskusji. Reprezentanci poszczególnych ugrupowań przemawiali kolejno. Imieniem przemysłu zabrał głos poseł Wierzbicki, ziemiaństwa poseł Fudakowski, drobnych rolników poseł Poniatowski, a w imieniu klasowych związków zawodowych poseł Żuławski. O godz. 1-ej po południu nastąpiła przerwa w obradach. O godz. 5 zebrano się ponownie i kontynuowano dyskusję. Dzisiaj toczyć się będą prace komisji, która ma się zająć uzgodnieniem postulatów, zgłoszonych podczas dyskusji.

Szwajcarja ofiaruje Polsce poważną pożyczkę.

Tel. wł. **Warszawa,** 3 października. W kołach finansowych stwierdzają, iż ze strony różnych grup finansowych zagranicznych wystąpiono z propozycjami pożyczek zagranicznych dla Polski. Najbardziej wszakże zaawansowane są prace około pożyczki w Szwajcarji, gdzie za wydzierżawienie monopolu solnego ofiarują nam pożyczkę w wysokości 25 miljonów franków złotych.

Epidemja tyfusu na Śląsku środkowym.

Koziaszyje, 2. 10. (PAT). Trwająca od kilku tygodni na Śląsku Środkowym epidemja tyfusowa przerzuciła się obecnie na niemiecki Górny Śląsk. W Koziejszyji i innych miejscowościach zachodnio górnośląskich zaszły liczne wypadki zachorzeń na tyfus, które się we większej cześci zakończyły śmiercią.

SKRZYŃSKI JEDZIE DO LOCARNO.

Tel. wł. **Warszawa,** 3 października. W niedzielę minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński wyjeżdża zagranicę i udaje się do Locarno.

ZNOWU ŻYDOWSKIE POSTULATY.

Tel. wł. **Warszawa,** 3 października. Prezes Rady ministrów, p. Władysław Grabski przyjął wczoraj delegację koła żydowskiego w składzie pp. Rozmaryna, Farbsteina i Truskiera, która przedstawiła p. premjerowi szereg postulatów. Premjer obiecał w miarę możności je uwzględnić i zapowiedział dalsze konferencje w tej sprawie.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Tel. wł. **Warszawa,** 3 października. Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie we wrześniu w porównaniu z sierpniem według obliczeń komisji statystycznej wynosi 0.66 procent.

AUDJENCJE U PREMJERA.

Tel. wł. **Warszawa,** 3 października. Premjer Grabski przyjął wczoraj ambasadora polskiego w Paryżu, p. Chłapowskiego oraz p. Władysława Kościelskiego w sprawach wydawniczych.

DELEGACJA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE MIAST.

Paryż. 2 10 (PAT) Przybyła tu na otwarcie międzynarodowego kongresu miast delegacja miast polskich z przew. prez. związku miast dr Zawadzkim na czele. Na pierwszem posiedzeniu kongresu przewodniczący delegacji dr Zawadzki wygłosił przemówienie, w którem powitał międzynarodowy kongres miast w imieniu związku miast polskich, oraz w imieniu 7 miljonów mieszkańców tych miast. Z kolei delegat Zieliński mówił o działalności miast polskich. Dr Zawadzki został zaproszony do prezydjum kongresu. W piątek rano delegaci uczestniczyli w wycieczce w okolicy Paryża, wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w operze. W sobotę rano członek delegacji polskiej Toeplitz wygłosi odczyt o polityce gruntowej.

POLSKO-SZWEDZKA KONWENCJA LOTNICZA.

Sztokholm, 2. 10. (PAT). We czwartek, 1 bm. została tu podpisana konwencja lotnicza posklo-szwedzka. Ze strony Polski konwencję tę podpisali: poseł polski w Sztokholmie Wysocki, oraz radca ministerjalny Kurzeniecki, ze strony Szwecji minister spraw zagr. Unden. Konwencja ma na celu uregulowanie stosunków lotniczych między obu państwami.

ABD-EL-KRIM W MATNI.

Tel. wł. **Paryż,** 2 października. Według wiadomości z Maroka wojska francuskie i hiszpańskie w dalszym ciągu nacierają na oddziały powstańcze. Zadaniem toczącej się akcji jest otoczenie sił powstańczych i zdobycie zajmowanego przez nie terenu. Z jednej więc strony wojska hiszpańskie zacieśniają coraz bardziej pierścień okalający już Agdir. dotychczasową stolicę powstańców, a wojska francuskie zajmują ważniejsze punkty strategiczne, dominujące nad terenami, zajętemi przez plemiona przez Riffenów. — Wobec przeważających sił sprzymierzonych akcja ta daje duże rezultaty.

Nerwowość polityków angielskich.

(j. t.) Nie stanowi to żadnej tajemnicy, owszem jest faktem powszechnie znanym, że W. Brytanja nie zalicza się do przyjaciół Polski i to bez względu na stronnictwo, które nią rządzi. Jeżeli nieliczna u nas garstka anglofilów łudziła się na tym punkcie nadzieją zmian w orjentacji polityki angielskiej w chwili, gdy stronnictwo konserwatywne ujęło władzę w swe ręce — rządy gabinetu Baldwina rozwiały odnośne złudzenia. Anglja bowiem, szukając za każdą cenę porozumienia z Rzeszą niemiecką, gotowa zapomnieć o tem, że jesteśmy sprzymierzeńcami Francji i sprzedać nasze bezpieczeństwo na granicy zachodniej za miskę niemieckiej soczewicy.

Oddając pięknem za nadobne, nie możemy jak tylko z pewnem zadowoleniem czytać, co pisze jeden z publicystów zagranicznych, przebywających nad Tamizą, o „nerwowości polityków angielskich“, która ich obecnie trapi, a z której pokazuje się, że polityka przez nich uprawiana grozi W. Brytanji klęską na rozmaitych polach.

Premjer Baldwin — pisze ów publicysta — powróciwszy z kontynentu — spotkał się z bardzo niemiłem przyjęciem, jakie zgotowała mu przedewszystkiem prasa konserwatywna. Nawet tak oddane dotąd rządowi pisma, jak „Observer“ i „Sunday Times“ nie szczędzą gabinetowi gorzkich wyrzutów z powodu jego polityki „słabej ręki“, a „Daily Maill“ przewiduje nawet rychły powrót do władzy Lloyda George'a.

Wprawdzie rozporządza jeszcze Baldwin w parlamencie zwartą większością, a wyrzuty prasy konserwatywnej są trochę przesadzone, jednakże mają one duże znaczenie, ponieważ świadczą o nerwowości, jaka zapanowała wśród partji rządowej i ponieważ odbiły się głośnem echem w prasie zagranicznej.

Prasa włoska zarówno faszystowska jak liberalna, zapowiada bliskie przesilenie gabinetowe w Anglji, które może sprowadzić daleko sięgające zmiany w tym kraju, gdzie przygotowuje się, jej zdaniem, przewrót socjalny. „Popolo d'Italja“ omawia, między innemi doniosły „znak czasu“, jakim był sakt, że na dwóch zgromadzeniach „Partji Pracy“ nie dopuszczono do głosu dwóch byłych ministrów z gabinetu Macdonalda, Thomasa i Hendersona. Tłum obecny na tych zgromadzeniach, głośnym śpiewem „międzynarodówki“ zagłuszył ich słowa.

A jeszcze donioślejszymi „znakami czasu“ są wedle liberalnego „Il Mondo“: Zwycięstwo socjalistów przy wyborach uzupełniających w konserwatywnym dotąd okręgu Stockport oraz oświadczenie Cook'a, generalnego sekretarza związków górniczych, że robotnicy angielscy żądają nowych wyborów do parlamentu pod hasłem unarodowienia kopalń.

Lista grzechów, popełnionych przez gabinet Baldwina, jest długa, nawet w zestawieniu prasy konserwatywnej i będzie stanowiła substrat obrad kongresu partji konserwatywnej, mającego się zebrać w dniu 8 bm. Nic tedy dziwnego, że partja ta znajduje się obecnie w najwyższym stopniu zdenerwowania, gdyż prawdopodobnie, będzie musiała dać „consilium abeundi“ premjerowi, który wyszedł z jej łona.

Gdy zaś po spadek po nim będzie kwapiło się niewielu kompetentów, przeto tem większem jest zdenerwowanie partji, posiadającej wprawdzie większość parlamentarną, lecz nie mającej kandydata do prezydentury gabinetu.

—o—

ABD-EL-KRIM PROSI O POKÓJ.

Paryż, 20. 10, (A. W.) — Z Madrytu donoszą że Abd-el-Krim miał wysłać prośbę o zawarcie pokoju. Generał Jordana oświadczył dziennikarzom, że wojska hiszpańskie stoją przed Alghira. Primo de Rivera donosi przez radio, — że wskutek ostrzeliwania Alghiry miasto stoi w płomieniach a między innymi i dom Abd-el-Krima.

Śląsk z lotu ptaka.

Dr Frits Wirtz, Haaga (Holandja).

Artykuł niniejszy napisany specjalnie dla „Gońca“ przez znanego dziennikarza holenderskiego, który od kilku dni przebywa na Górnym Śląsku w celu poczynienia badań nad stosunkami gospodarczemi, jest niezwykle charakterystyczny dla szeregu słusznych spostrzeżeń i uwag bezstronnego obserwatora.

Jestem na Śląsku zbyt krótko, aby móc już dzisiaj wniknąć w głębsze szczegóły, wymagające oczywiście dłuższego studjum. Ale już w czasie mego krótkiego pobytu na Górnym Śląsku uwydatniły się dla mnie niektóre ważniejsze kwestje, które pragnąłbym bliżej oświetlić.

Przedewszystkiem pragnę omówić kwestje komunikacyjne. Dzięki swej konsolidacji z jednej a wobec braku kapitałów z drugiej strony młode państwo polskie miało możność przedłożenia doskonałego programu komunikacyjnego. Dla każdego państwa dziedzina komunikacji jest kardynalnym punktem wyjścia do ekspanzji handlu i przemysłu. Jeśli uważniej przyjrzymy się mapie Polski, to stwierdzimy z miejsca, że zarówno kolejnictwo jak i sieć kanałów wodnych są dotąd w Polsce zupełnie zaniedbane. Jeśli zważymy, że w chwili obecnej Polska nie może się obyć bez wielkiej armji, to z punktu widzenia ekonomicznego trzeba ubolewać nad tem, że taka armja zużywa bajeczne sumy, które nie zasilają gospodarstwa narodowego. A jednak istnieje możliwość skombinowania obydwu tych sfer interesów.

W armji jest dużo młodych i silnych elementów, które możnaby użyć gdzieindziej bardziej produktywnie. W związku z tem chciałbym wskazać na tych 70.000 bezrobotnych na Śląsku, wśród których niewątpliwie znajduje się dużo takich czynników, które dałyby się użyć gdzieindziej. Dobrze opracowany program rozbudowy sieci kolejowej dałby państwu możność natychmiastowego przystąpienia do celowej rozbudowy sieci kolejowej i to w związku z kwestją umieszczenia bezrobotnych i przy współdziałaniu władz wojskowych. W ten sposób możnaby przyspieszyć rozwiązanie palącego problemu bezrobocia w znacznej części. Sumy, wydatkowane obecnie na wsparcia dla bezrobotnych, a obciążające tylko skarb państwa zamiast przysparzania jemu korzyści, zostałyby w ten sposób zużyte celowo. Bezrobocie w Polsce obejmuje przedewszystkiem górników. Te siły właśnie mogłyby być użyte doskonale w innych celach, np. w celu budowy kanałów. Jeśli przyjrzeć się mapie, uderzy nas natychmiast, że Polska nie posiada zupełnie regularnej komunikacji wodnej do Gdańska. Wobec panujących obecnie stosunków transport kolejowy jest bardzo drogi. Z uwagi na to możnaby w Polsce osiągnąć nadzwyczajnie dużo przez wykonanie dobrze opracowanego programu rozbudowy dróg wodnych.

Powyższe wywody są pobieżnym wyrazem tok myśli, które oczywiście w szczegółach należałoby potraktować szerzej.

Z wielkim żalem skonstatowałem, że kopalnie węgla cierpią na brak zbytu oraz że równocześnie w znacznej części Polski drzewo jest jedynym środkiem opałowym. Tkwi w tem ogromne niebezpieczeństwo. Jeśli bowiem z jednej strony niszczy się drzewo, a z drugiej węgiel nieproduktywnie leży na zwałach, prowadzące w konsekwencji do zwalniania wielkiej liczby górników, to oznacza to nieustanne zmniejszenie się wartości majątku narodowego i zbędne obciążenie organizmu gospodarczego. Zarząd kolei mógłby jako tako zmienić ten stan rzeczy na lepsze, gdyby na wszystkich stacjach tych terenów, gdzie nie spala się węgla, założył składy węglowe. W ten sposób dałaby się osiągnąć decentralizacja dystrybucji węgla. Nadto zaś miałoby to tę korzyść, że dzięki roli władz kolejowych jako agenta węglowego nie powstałyby żadne albo tylko nieznaczne koszta eksploatacyjne. Wprost przeciwnie miałaby się ta rzecz, gdyby jakieś przedsiębiortwo prywatne chciało przeprowadzić tego rodzaju organizacje. W chwili obecnej niewątpliwie nie dałby się uruchomić niezbędny kapitał zakładowy. Dowodem praktycznej wykonalności tego rodzaju dystrybucji węglowej jest fakt, że istnieje ona u nas w Holandji. Z owych składów węglowych należałoby transportować węgiel do okolicznych wsi zapomocą samochodów ciężarowych, gdyż chłop nie zdobyłby się na to, aby wozem i końmi na dalekie przestrzenie jeździć po węgiel i oczywiście uznałby za wygodniejsze palić dalej drzewem, które, jak już zaznaczyłem, może być zużyte daleko korzystniej w innych celach.

Przeprowadzenie takiego dobrze opracowanego programu pociągnęłoby za sobą powolne uruchomienie na nowo poszczególnych kopalń węgla. — Wprawdzie przygotowany jestem na zarzut, że wyżej opisanym sposobem nie uzyska się większego rynku zbytu. Jednak w krytycznej chwili obecnej wydaje się wskazanem, korzystać z każdej możliwości zbytu, gdzieby ona się nie nadarzała.

W powszechnym światowym kryzysie finansowym Polska polegać musi w wielkiej mierze na samej sobie. Ale rozporządza ona w własnym kraju dostateczną ilością czynników, które ułatwiają jej to zadanie. Do budowy kolei na miejscu są siły robocze, jak to wyżej wykazałem. A są przecież i rudy i huty, które w kraju mogą wytwarzać szyny kolejowe, co przyciągnięcie kapitałów zagranicznych czyni zbytecznem. Niekoniecznie przecież trzeba odrazu budować wielkie, monumentalne dworce czy gmachy administracyjne. Jest w Polsce dosyć drzewa, aby postawić potrzebne budynki prowizoryczne, które później zastąpią budynki masywne. To samo możnaby dokonać pod względem rozbudowy sieci dróg wodnych.

Skoro zagranica przekona się, że Polska z wielką energją i potrzebnym zmysłem organizacyjnym umie radzić sama sobie, kapitał zagraniczny zainteresuje się sam tą pracą i tym rozwojem. Jestem przekonany, że na cele rozbudowy sieci kolejowej każdej chwili da się znaleźć np. kapitał francuski.

Dalszym następstwem byłaby możność dokładniejszego zbadania możliwości plantacji buraków cukrowych. Skoro bowiem kolejnictwo polskie zostanie lepiej zorganizowane, w niektórych częściach Polski będzie można urządzić nowe fabryki cukru. To samo odnosi się mojem zdaniem do gorzelni i fabryk spirytusowych.

Specjalne studja należałoby poświęcić kwestji przemysłu drzewnego. Zamiast użycia drzewa na opał czy też eksportu surowca drzewnego, powinny bogactwa drzewne Polski służyć bądź to przemysłowi papierniczemu bądź też dla innych celów przetwórczych, dzięki czemu znowu możnaby umieścić wielką część sił roboczych bez zapotrzebowania na większe kapitały.

Ubolewam zawsze nad tem, że Polska niedostatecznie umiała informować zagranicy. Prawie wszystkie młode państwa popełniały bardzo często ten błąd, że rzucały zagranicę za dużo literatury propagandystycznej takiego rodzaju, dla którego trzeźwy kupiec i finansista nie ma zupełnie zrozumienia. Zamiast dostarczać rzeczowego materjału informacyjnego, z któregoby dało się wywnioskować, jakie skarby w Polsce leżą ciągle jeszcze odłogiem i w jakiej gałęzi kapitał zagraniczny mógłby znaleźć dobre oprocentowanie, ograniczano się do ogólnych przepisów.

Rozpocząłem dopiero podróż do Polsce celem dokładnych studjów, przeto mam nadzieję, że wkrótce będę mógł przedstawić mój pogląd na głębiej opracowanych i przemyślanych szczegółach.

HUMORYSTYCZNE PROTESTY.

Budapeszt, 2. 10. (PAT). Premjer hr. Bethlen złożył Agencji Węgierskiej następujące wyjaśnienia w związku z telegramami Pomocy Robotniczej i innych towarzystw, protestującemi przeciwko rzekomo złemu traktowaniu aresztowanych komunistów. Muszę przedewszystkiem stwierdzić — oświadczył Bethlen, — że nasze organa policji nie popełniły żadnego nadużycia w stosunku do nikogo z aresztowanych za agitację komunistyczną. Nikt z aresztowanych nie ucierpiał. Policja wobec wszystkich aresztowanych stosuje ściśle przepisy ustawy postępowania karnego, a rozpowszechniane oszczerstwa o złem traktowaniu zostały energicznie zdementowano nietylko przez kompetentne władze, lecz także przez niezależną prasę węgierską. Jest rzeczą widoczną — mówił dalej premjer, — że kampanja nie ma na celu nic innego, jak rzucenie potwarzy na Węgry oraz odwrócenie uwagi opinji publicznej Europy od rzeczywistego stanu rzeczy, to znaczy od akcji, zmierzającej do zamącenia spokoju i porządku publicznego na Węgrzech. Rząd węgierski, świadomy swych praw, uważa, iż uchybiałoby godności Węgier odpowiadać na te depesze protestacyjne, tembardziej, że zdaje sobie sprawę z tego, iż bezstronna opinja publiczna zagranica ocenia we właściwy sposób znaczenie tej akcji protestacyj.

ZDERZENIE POCIĄGÓW.

Kasel, 2. 10. (PAT). W nocy z 1. na 2. października wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy zderzył się pociąg osobowy z lokomotywą. Pomimo iż kierownik pociągu osobowego użył hamulca i zdołał zmniejszyć siłę zderzenia, 10 pdróżnych i liczny personel pociągu odnieśli ciężkie rany.

KOMUNISTYCZNY BABILON.

Praga, 2. 10. (CEPS). Ostatni kongres czeskosłowackich komunistów był dowodem, że komunizm w krajach, leżących na zachód od Unji republik sowieckich, kryje w sobie nie tyle groźbe socjalnej rewolucji w Europie zachodniej, powracającej do normalnych stosunków nadwyrężonych wojną i jej następstwami gospodarczemi, ile niebezpieczeństwo rozluźniania konsolidujących się stosunków politycznych, przedewszystkiem w państwach posiadających mniejszości narodowe. Podobne objawy dają się zauważyć także w Czechosłowacji, gdzie partja komunistyczna podległa naogół wpływom węgierskiej i niemieckiej iredentystycznej ideologji.

Tendencje te wyszły na jaw na ostatnim kongresie czeskosłowackich komunistów, na którym wiedli rej nie czescy lub też słowaccy komuniści, lecz w głownej mierze ich towarzysze niemieccy i węgierscy, a po części też komuniści z Podkarpackiej Rusi. Oni też tworzą rdzeń rządzącego obecnie partją skrzydła lewego, wobec którego komuniści czescy zwłaszcza zaś ich intelektualni przywódcy zajmują stanowisko prawicowej frondy. Ciekawem jest też, że rzecznicy tej frondy czeskiej, pomiędzy którymi znajdował się także czeski poeta Hora, nie zostali na zjeździe dopuszczeni do głosu, a wniesiona przez nich rezolucja została przez polityczną komisję zjazdu oceniona jako dostateczny powód do oddania autorów tychże pod sąd dyscyplinarny partji z wnioskiem o ukaranie.

Kongres tegoroczny stanowi graniczny słup w rozwoju partji komunistycznej w Czechosłowacji, zapoczątkowanym na kongresie zeszłorocznym, na którym przyjęte zostały moskiewskie tezy narodowościowe, uznające prawo każdej mniejszości do politycznej separacji od państwa, do którego należy. Zainaugurowana wówczas polityka miała takie następstwo, że czeska klasa robotnicza, wychowana we walce przeciw uciskowi narodowemu i przejęta duchem narodowym czeskim, zaczęła zwartemi szeregami opuszczać silną do niedawna, bo liczącą około 300 000 zorganizowanych członków partję komunistyczną. Analiza partji posunęła się tak daleko, że, jak stwierdzono na zjeździe, w ciągu ostatniego roku wystąpiło z partji 40 000 członków formalnie, zaś cała masa dawnych zwolenników partji uległa tak daleko posuniętemu zniechęceniu i demoralizacji, że partja liczy już zaledwie 35 000 członków regularnie płacących podatek partyjny. Nadto organizacja młodzieży komunistycznej liczy 5 000 członków. To masowe odszczepieństwo robotników narodowości czeskiej miało między innemi ten skutek, że do wydziału wykonawczego partji na ostatnim kongresie weszli z ramienia czeskiego tylko dwaj czescy przywódcy Haken i Szmeral, resztę miejsc oddano Niemcom Węgrom, Słowakom i Rusinom.

Troska o Ziemie Wschodnie obowiązkiem całego narodu Polskiego.

Naród polski zbudował swoje wschodnie granice krwią i pracą cywilizacyjną. Dawna Rzeczypospolita niosła na Wschód pokój, bezpieczeństwo i kulturę. Mieczem osłaniała ludność od nawały barbarzyństwa, kolonizowała „dzikie pola“, budowała miasta i grody warowne, szerzyła oświatę i spajała ludy szczepów ruskich z narodem polskim, dając im równość, braterstwo i wolności obywatelskie. Tak powstało wiekopomne dzieło narodu polskiego, jego pochód na wschód, jego mocarstwowa wielkość i cywilizacyjna misja.

Polska odrodzona krwią swojej armji odzyskała ponownie część dawnej spuścizny, — bagnetem obroniła ją od zaborczości wschodu, wróciła na swoje wschodnie rubieże by dokończyć przerwanego dzieła budownictwa pokoju i cywilizacji.

Długa niewola i przemoc wyrządziła wielkie straty. Nasze ziemie wschodnie dziś są mniej polskie niż w chwili rozbiorów. Należy budować ponownie, rozumnie i wytrwale. Zetrzeć piętno niewoli z ziem wschodnich, przywrócić im dawny polski charakter, zespolić mocno z resztą Polski, może li tylko cały naród wysiłkiem wytrwałym i stanowczym. — Misja polska na wschodzie nie jest wyłącznie zadaniem rządu, jest sprawą całego społeczeństwa, jest jego obowiązkiem dziejowym.

Polskie T-wo Opieki nad Kresami od paru lat walcząc z trudnościami pracę tą w miarę sił prowadzi. Usiłuje wzmocnić żywioł polski kulturalnie i gospodarczo. Stara się skupić pokłócone siły polskie do jednej wspólnej akcji narodowej, stara się zatrzeć antagonizmy i waśnie, by wszystko co polskie pchnąć do pracy dla umocnienia Rzeczypospolitej na Wschodzie. Akcja ta wymaga ofiarności i środków. O tą pomoc odwołujemy się w dniu dzisiejszym do wszystkich Polaków. Z naszych groszy, rodacy powstać ma fundusz, na którym oprze się praca polska na Kresach. Pozwoli on dźwignąć polskie placówki kulturalne, rozniecić oświatę, wzmocnić działalność gospodarczą, — nieść kulturę i polską myśl współobywatelstwa ruskiego szczepu, wytwarzając przeciwwagę burzącej działalności wrogów Polski. Nie dajcie zmarnować pracy stuleci; nie zacieśniajcie granic Rzplitej przez swoją obojętność dla spraw najważniejszych. Rozkwit Kresów — to bezpieczeństwo państwa od wschodu, to potęga i trwały byt Rzplitej. Rozpoczynając „Tydzień Kresowy“ wzywamy ogół polski do ofiarności na sprawę pilną i ważną, sprawę nie mającą nic wspólnego z waśnią i rozterką społeczną, na sprawę pokoju wewnętrznego i doniosłej pracy kulturalnej.

Prezes: poseł dr. Stanisław Głąbiński, Viceprezesi: senatorowie: Stefan Smólski i Joachim Bartoszewicz, Sekretarz Generalny: Poseł Zygmunt Berezowski, Członkowie zarządu: senator Leon Łubieński, poseł Jan Dębski, poseł Bolesław Zajączkowski, poseł Jan Kornecki, poseł Alfons Erdman, poseł Aleksander Zwierzyński, Adam Piasecki i Zofja Cichocka.

„Najświętsze zadania Prus Wschodnich“

W tych dniach odbył się w Królewcu zjazd niemieckiego towarzystwa rolniczego (Deutsche Landwirtschaftsgesellschaft). Aczkolwiek z obrad gospodarczych należałoby wyłączyć politykę, to jednak nie można było się obyć bez zwykłych mów podburzających pod adresem Polski. Znamienne pod tym względem były wywody burmistrza miasta Królewca, Goerdeler, które cytujemy za „Weichsel Zeitung“ (nr. 225.)

„Prusy Wschodnie nigdy nie uznają oderwania ich od Rzeszy. **Za swe najświętsze zadanie uważają utrzymać stary niemiecki kraj marchji wschodniej dla ojczyzny niemieckiej i odpierać wszystkie zamiary zaborcze polskich sąsiadów.** Ludność wschodnio-pruska żywi najmocniejsze przekonanie, że w niezadługim czasie nadejdzie dzień, kiedy **padnie kordon bezprawnie nas oddzielający i Prusy Wschodnie znów będą złączone z krajem macierzystym“.**

Chroniczny strach przed rzekomemi zaczepnemi zamiarami Polski, który okazują ciągle szowiniści wschodnio-pruscy mimo swych zapewnień, że stoją „nieustraszenie“ na straży niemczyzny, działa śmiesznie — jak każde inne urojenie.

Duchowieństwo śląskie w obronie własnej.

Ks. Administrator Hlond cieszy się zupełnem zaufaniem księży.

Na zebraniu księży dnia 30 bm. w Katowicach, na które zawezwani zostali wszyscy księża Administracji Apostolskiej, uchwalono po wyjaśnieniu niepokojącej sytuacji, wytworzonej przez liczne artykuły w „Oberschl. Kurier“ i działalność Verbandu deutscher Katholiken in Polen w obronie Najprzew. Ks. Administratora Apostolskiego, Władzy duchownej i własnej następujące

Rezolucje:

1) Protestujemy przeciw napaściom ze strony „Oberschl. Kurier“ i „Verband deutscher Katholiken in Polen“ na naszego Najprzew. Administratora Apostolskiego. Stwierdzamy Jego gorliwą i prawdziwie apostolską pracę około odbudowania życia religijnego naszego ludu i Jego absolutną sprawiedliwość dla katolików narodowości niemieckiej. Za to wyrażamy Mu naszą najgłębszą wdzięczność oraz nasze zupełne zaufanie i posłuszeństwo.

2. Protestujemy przeciw napaściom z tej samej strony na naszą władzę duchowną, na Administrację Apostolską. Podziwiamy jej pracę około utworzenia Djecezji Śląskiej i stwierdzamy Jej sprawiedliwość w rozporządzeniach, które wydaje bez względu na narodowość. Zadanie to jest często trudne, gdyż dotychczas ludność polska nawet w kościele częstokroć była upośledzoną.

3. Prostujemy przeciw niesłychanym zarzutom niesprawiedliwego traktowania niemieckich katolików i podszczuwania na nich przez „duchowieństwo polskie“. Stwierdzamy, że jako duchowieństwo **katolickie** w celach duszpasterskich czynimy wszystko, co jak dla polskich tak dla niemieckich parafjan jest potrzebne.

Taką prace uważamy za szkodliwą nie tylko dla sławy duchowieństwa, ale też dla Kościoła katolickiego, gdyż tego rodzaju artykuły podkopują zaufanie ludu do duchowieństwa, a temsamem przywiązanie do Kościoła.

W imieniu zebranych księży, oraz wszystkich tych, którzy nie mogą brać udziału w zebraniu, ustnie lub pisemnie wyrazili swoją zgodę.

Ks. P. Brandys, dziekan, senator

CZICZERIN OBEJMUJE SWA AKCJĄ WŁOCHY

Rzym, 2. 10. (A. W.) Przedstawiciel Rosji sowieckiej w Rzymie udał się na północną granicę Włoch, gdzie ma rzekomo spotkać przyjeżdżającego do Włoch Cziczerina. Nie jest wykluczonem, że Cziczerin podejmie w Rzymie podobną akcję jak w Polsce i Niemczech. Wyczekujące stanowisko Włoch wobec paktu bezpieczeństwa będzie dla Rosji w chwili obecnej dobrą okazją do nawiązania stosunków.

ROKOWANIA FRANCUSKO-AMERYKAŃSKIE.

Londyn, 1. 10. (A. W.). — Rokowania francusko-amerykańskie w sprawie uregulowania długów stoją przed pomyślnym ukończeniem wobec podjęcia obrad nad zmiana metod płatności na wypadek, gdyby reparacje miały ustać. Ameryka nie może jednak przyznać większych udogodnień Francji aniżeli to uczyniła wobec Belgji, gdyż Belgja nie mogłaby ratyfikować ugody. Szczegóły narazie bliższe nie są jeszcze znane.

NIEMIECKIE ZBROJENIA POWIETRZNE.

Berlin, 2. 10. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego, pruski minister dla handlu dr. Schreiber zaznaczył między innymi, że mimo ograniczeń budownictwa lotn. w Niemczech w ciągu ostatniego roku rozbudowa lotnictwa zwiększyła się pięciokrotnie.

„Liga Czarnego Tulipana“.

Wesoły i zadowolony z siebie i że świata wracał hrabia Hipolit do domu.

Starodawnym bowiem obyczajem poczciwi „obywatele“ znów obrali na prezesa nowej Ligi, tym razem „Ligi Czarnego Tulipana“ kogoś z towarzystwa, kogoś z tytułem. Los padł szczęśliwie na niego, aczkolwiek kandydatem i amatorem na prezesurę był nie byle kto, bo Książe Agaton.

Hrabina nie kładła się spać, ale mimo spóźnionej pory czekała na niego z kolacją

— Otylio! Otylio! jakże ci jestem wdzięczny za twoje czuwanie, za Twój czuj duch, że tak powiem. Imaginuj sobie! Wracam do życia politycznego! Na całej linji, wszystkie me siły oddaję znów na służbę ojczyźnie. A propos, co jest z kolacją?.

— Zaraz podadzą. bądź cierpliwy. Tymczasem zjedz sobie kawiorku.

— Kawiorku? Fidonc, może wiślany?

— Ależ skadże! Astrachański. Sama kupowałam. Masz tu cytrynę. Śliczne są te cytrynki sycylijskie. A jutro jak mój mężuś będzie cacany to dostanie ostrygi, bo przyszedł już świeży transport z Ostendy.

No to cudownie, cudownie, Otylciu. Widzisz jak ja przeczuwałem, że ty mi zrobisz siurpryzę... Widzisz, że kawior świetny... pamiętasz te dobre czasy, jak się to całymi beczkami sprowadzało... Ach Boże! nie wrócą już nie wrócą... Ale i ja tobie także małe cadeau przyniosłem...

— Domyślam się. Pewnie te pytame z rue de la Paix od Douceta?

— Nie. Tymczasem jeszcze nie, złotko drogie, Coś innego...

— No to flakon Atkinsonoskich „fiołków“.

— O ja wiem, że ty masz na nie chrapkę. Ale jeszcze nie...

— No więc co? Mów Hipuś, bo już jestem niecierpliwą.

— Sarotti! Sarotti! Wreszcie wynalazłem sklep, gdzie jest ta czekolada berlińska i kupiłem odrazu większy zapas.

— No, to ślicznie z twojej strony, ale przyznam się, myślałem, że coś trwalszego!

— Zrobi się, zrobi, tylko powoli, wszystko będzie i londyńskie perfumy i paryska pyjama tylko daj mi dzisiaj przyjść do słowa. Więc proszę ja ciebie! Zostałem prezesem takiej rady głównej, rady naczelnej od „Ligi Czarnego Tulipana“.

„Czarny Tulipan?“ Czy to kabaret? Coś to brzmi trochę nieprzyzwoicie.

— Ale skądże nieprzyzwoicie? To jest taka Liga dla popierania domorosłego przemysłu. Widzisz, dziecino droga... niedobór naszego bilansu handlowego... od zeszłego maja do zeszłego lipca wynosi wiesz ile? nie wiesz? Oto wynosi 800 miljonów, czy też miljardów, bo już nie pamiętam tych naszych nieszczęsnych złotych, a to wszystko przez to, że kupujemy takie zagraniczne, proszę ciebie, cudzoziemskie, takie, paryskie wogóle i tym podobne towary, wiesz?.. Obce.

— No i co z tego Hipuś? czy to co złego?

— Bardzo złe, proszę ciebie, bo to luksus, zbytek, marnotrawstwo, zły bilans czy budżet, czy coś takiego... Nie sposób dalej! deficyt... A propos co jest do tego rostboeufu? Niema Kaboulu?

— Jest sałata, musztarda...

— Niema Kaboulu porządnego?... Ty wiesz, że ja nie strawię mięsa bez Kaboulu! No mniejsza z tem! Otóż z tej racji myśmy się dzisiaj zebrali w Resursie, no i tego no i zeszło się dużo tych panów z miasta i mnie tego... mnie wybrali prezesem no i radę i zarząd i takie wydajemy orędzie... do tego narodu do społeczeństwa... no i wszscy się podpiszemy....

— A co z tego?

— Jakto co z tego?

— Co z tego wyniknie, że się znów podpiszecie i że jest znów zarząd i znów rada?

— Ano to z tego, że jak wydamy odezwę i zaczniemy się podpisywać, to wszyscy zaprzestaną kupować zagraniczne takie wyroby, a będą tylko nasze... A każdy kto się do nas zapisze, to jego nazwisko będzie drukowane w gazecie.

— I co z tego Hip?

— Jakto co z tego? To z tego, ze odtąd wszyscy wszystko tylko krajowe.

— A ty także mężusiu?

— Naturellement!... Jako prezes Tulipana oczywiście.

— No to ślicznie. Bardzo się cieszę Hip. Ale a propos. Jakie ty nosisz buciki?

— Jakto jakie? Union shoes! a jakież może nosić szanujący się człowiek?

— A kapelusze?

— Borsalino! a jakież mógłbym? no a na zime „Habiga“.

— Doskonale. A która teraz godzina?

— Jedenasta.

— Nie! wpół do dwunastej

— Mój się nigdy nie spóźnia. Genewskie idą regularnie. A to Pategg...

— Mógłbyś mnie poczęstować papierosem

— Ależ służę ci, duszko droga. Mam nawet egipskie. Będzie teraz dostarczał egipskich do Ligi konduktor jeden z gdańskiego pociągu.

— A herbatę chcesz, koteczku? A może kawy?

— Wolę herbatę. Jeżeli jest „Lipton“.

— No to nie dostaniesz, ani herbaty ani kawy. Jako prezesowi Tulipanów nie wypada ci pić zamorskich odwarów. Dopóki Liga nie będzie miała swoich plantacji, będziesz dostawał rano maślankę albo żur. Wybieraj!

— Ależ Otyljo! perełko moja: Zastanów się!

— Niema perełko. Niema, zastanów się! Ale... zostałeś prezesem... ale., ponieważ wracasz do życia politycznego i zaczynasz znów podpisywać orędzia do narodu, więc w nagrodę za to napijemy się czegoś... przed spaniem...

— Cudownie! Pomery? Tak?

— Zaraz zobaczysz prezesie Ligi, która tuli panów bezrobotnych. Pozwól, że ja zadysponuję.

— Burgunda?

— Zaraz zobaczysz! Janie proszę zamrozić butelkę! Butelkę jabłecznika... tego z Kruszwicy... wytrawnego... Jak Tulipan to Tulipan...

A. Nowaczyński



Rozkład lotów

I. Warszawa — Gdańsk

Godzina	Kierunek	Godzina
8,30	Warszawa	17,30
11,30	Gdańsk	14,30

II. Warszawa — Lwów

9,00	Warszawa	18,00
12,00	Lwów	15,00

III. Kraków — Lwów

12,30	Kraków	10,45
15,15	Lwów	8.00

IV. Warszawa — Kraków

8,45	Warszawa	15,00
11,15	Kraków	2,3 0

V. Kraków — Wiedeń

12,30	Kraków	11,30
15,30	Wiedeń	8,30

Kronika Krakowska.

Repertuar Teatru Słowackiego.

Sobota: „Codziennie o 5-tej".

Repertuar Krak. Operetki Nowości.

Sobota po poł.: „Sybilla".
Sobota wiecz.: „Rewanż".
Niedziela po poł.: „Biedna Dziewczyna".
Niedziela wiecz.: „Rewanż".

Repertuar Kinoteatrów Krakowskich.

„Reduta" wyświetla od wtorku dnia 29. września „O czem się nie mówi".
Uciecha: „Prawo Oceanu".
Promień: „Błazen z miłości".
„Warszawa": „Męty Nowego Yorku".
Wanda: „Nie igraj z miłością".

—o—

W kościele ewangelickim ks. Karol Michejda odprawi w niedzielę dnia 4 bm. pożegnalne nabożeństwo. Początek nabożeństwa o godz. 10.30.

Brak sił nauczycielskich w szkołach powszechnych. Swojego czasu donosiliśmy o redukcji sił nauczycielskich w Krakowie. Sprawa redukcji była omawiana na posiedzeniu rady szkolnej, gdy inspektorat zaproponował zniesienie kilkunastu etatów z powodu braku zatrudnienia w szkołach powszechnych w naszem mieście. Obecnie, jak się dowiadujemy. dla 34 klas w szkołach powszechnych brak nauczycieli. Luki te wypełniane są w ten sposób, że złączono po dwie klasy, aby nauka nie doznała przerwy. Taki system utrudnia nauczanie, zwłaszcza, że w połączonych klasach przebywa po 100 dzieci. Powodem braku nauczycieli są liczne choroby wśród personelu, jak również brak kredytów na nowe siły. Dochodzi do tego, że w niektórych szkołach brak po 5 sił nauczycielskich. Możeby członkowie rady szkolnej w tej sprawie zabrali głos.

Wzrost kosztów utrzymania. Komisja lokalna badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że we wrześniu w porównaniu z sierpniem rb. koszta ntrzymania zwiększyły się o 2,80%.

Bezpłatny węgiel dla ubogich. Miejskie biuro aprowizacyjne rozpoczęło w tych dniach rozdawnictwo węgla ofiarowanego bezpłatnie przez jaworznickie komunalne kopalnie węgla w ilości 50 wagonów.

Nieomal katastrofa. Wczoraj w południe na ul. Florjańskiej został przejechany przez motocykl wojskowy z wózkiem nr. 33 współpracownik naszego pisma p. Józef Trepka. Motocyklista wiozący cywilnego pasażera jechał z niedozwoloną na ulicach miasta szybkością, dając znak ostrzegawczy dopiero, gdy p. Trepka już był pod kołami. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności przejechany odniósł tylko lżejsze ogólne obrażenia. Natomiast zarzutka, którą miał na sobie. została poszarpana w strzępy. Kiedyż wreszcie władze wojskowe położą kres tym orgjom szoferów wojskowych.

Operetka Nowości Rajska. W sobotę dnia 3 bm. ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy w Polsce fenomenalna operetka O. Jaschy „Rewanż", która obecnie święci triumfy na scenach europejskich. Dyrekcja teatru „Nowości" rozpoczynając tą niezwykłą operetką „Cykl nowości" w repertuarze, wyposażyła to arcydzieło lekkiej muzy przedewszystkiem w doborową obsadę ról, przepiękny balet oraz kostjumy i dekoracje, które realistycznie przenoszą widza pod afrykańskie niebo. Poszczególne partje, pełne muzycznego wdzięku wykonują pp. Czernekówna, Halmirska, Romaniszyn, Pilarski (junior) i Orliński. Ponadto bierze udział w widowisku niemal cały personal artystyczny. Operetkę tą będącą atrakcją sezonu wyreżyserował dyr. Pilarski. Tańce i ewolucje ułożył baletmistrz Piotrowski, który wespół z baleriną Popielewską weźmie udział w balecie.

Niezwykły pokup biletów świadczy, że operetka wzbudziła u licznych bywalców teatralnych zupełnie zrozumiałe zainteresowanie. W sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Sibilla", a w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Biedna dziewczyna". W poniedziałek i dni następnych „Rewanż".

Co dzień niesie?

Październik
3
Sobota

Kandyda i Bwalda

Słońce: W. 5.39 Z. 17.13
Księżyc: W. 18.16 Z. 6.46

Starosta olkuski przeciw byłemu posłowi Stapińskiemu.

Kraków, 2 X. Wczoraj odbył się dalszy ciąg rozprawy, przerwanej przed tygodniem, przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym przeciw b. posłowi Stapińskiemu, oskarżonemu o obrazę czci , popełnioną drukiem na b. staroście olkuskim, Stamirowskim i Tacikowskim. Wczoraj przesłuchano dalszych świadków, a mianowicie pp. Maszyńskiego, b. członka olkuskiego komitetu ratunkowego. Jeziorańskiego, Tacikowskiego, b. dyrektora działu ratunkowego w Olkuszu, Radłowskiego, burmistrza m. Olkusza i Nadziaka, starszego leśniczego. O godz. 2-giej popołudniu rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Dzisiaj nastąpi przesłuchanie jeszcze dwóch dalszych świadków, poczem po wywodach prokuratora i obrony ogłoszony będzie wyrok. Na wczorajszej rozprawie odrzucono wniosek adwokata dra Oberlendera na przesłuchanie ponownie sędziego Głowaskiego.

Napad bandytów na robotnika.

Kraków, 2. 10.

Wczoraj popołudniu na przechodzącego przez Zabłocie na Podgórzu Gustawa Cwieka, robotnika cukierniczego, napadło kilku osobników. Napastnicy powalili swoją ofiarę na ziemię i poranili ją nożami. Na krzyki Cwieka zbiegli się robotnicy z pobliskiej fabryki, co widząc opryszki uciekli. Wezwane Pogotowie Ratunkowe opatrzyło rannego, u którego stwierdzono kilka ciętych ran na głowie. Powód napaści nieznany.

Kronika Śląska.

Repertuar Teatru Katowickiego.

Sobota, 3. 10. „Spadkobierca", komedja Grzymały-Siedleckiego, ciesząca się wybitnem powodzeniem. Publiczność co chwila wybucha salwami szczerego śmiechu, darząc świetną gre artystów huraganami braw. Główne role grają p. p. Kliszewska, Ludwiżanka, Ordyńska, Sławińska, dyr. Karbowski, Konarski, Madaliński, Senowski.

W niedzielę, 4. 10. o godz. 3 m. 30: Po cenach o 40% zniżonych efektowny dramat Parvi'ego „Knajpa". Wieczorem drugi raz opera Minchejmera „Mazepa", w której wielkie pole do popisu mają p. p. Zamorska, Wolska-Sobańska, Bedlewicz, Dolnicki, Płoński, Mażanek, Kapelmistrz — Zdzisław Gorzyński

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę o godz. 2 m. 30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni dramat Rostworowskiego „Judasz z Kariothu" dyr. Karbowskim w roli tytułowej.

—o—

Pan naczelnik... to ja.

Oto tytuł najbliższej premjery, brawurowej farsy Moncey'a, pełnej przekomicznej sytuacji i niefrasobliwego humoru. Grywana w Paryżu setki razy święciła prawdziwy rekord powodzenia. Na scenę wjeżdża prawdziwy pociąg, wprawiający widzów w zdumienie oryginalnością wykonania. Reżyseruje Leon Jaroszyński. Premjera w środę.

—:o:—

Katowice. (Nieszczęśliwy wypadek na boisku sportowym). Dnia 30. września o godz. 15,45 po poł. podczas próbnych ćwiczeń na boisku sportowem w Roździeniu, został trafiony oszczepem w szyję sportowiec Bendjasz Gerhard ur. w Wrocławiu, a zamieszkały w Nikiszowcu, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Oszczepem rzucił sportowiec Paweł L. z odległości około 25 m. Nieszczęśliwego odstawiono furmanką do szpitala w Roździeniu, gdzie miejscowy lekarz stwierdził śmierć.

Katowice. (Ceua maksymalna za mleko). Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozp. wykon. z dnia 10. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozp. wykon. z dnia 5. 8. 1914 r. ustala się cenę maksymalną na 1 litr mleka 0,38 zł. z ważnością od dnia 1. października 1925 r.

Katowice. (Ceny na mięso i wyroby mięsne ważne od 30. września 1925 r. godz. 12-te w południe). Wszystkie ceny za ½ kilograma. wołowina I. gat. 1,00 zł., II. gat. 0,80 zł., III. gat. 0,65 zł., wieprzowiny I. gat. 1,20 zł., II. gat. 1,10 zł., słoniny surowej I. gat. 1,60 zł., II. gat. 1,40 zł., wędzonej 1,75 zł., cielęciny I gat. 0,95 zł., II. gat. 0,80 zł., kiełbasy krakowskiej gotowanej 1,55 zł., surowej 1,75 zł., wątrobiankę I. gat. 1,70 zł., II. gat. 1,35 zł., salceson I. gat. 1,70 zł., II. gat. 1,35 zł., kiełbasy z czosnkiem 1,35 zł., polskiej 1,35 zł. — **Ceny maksymalne ważne od dnia 30. września 1925 r. Ceny targowe, sklepowe i dla straganów uliczuych.** Jarzyna: za ½ kg.: kapusta 4 gr., kapusta czerwona 6 gr., kapusta włoska 7.5 gr., marchew 15 gr., cebula 20 gr., karota 20 gr., wiązka zielonej pietruszki 15 gr., grzyby (prawdzioki) I gat. 80 gr., II gat. 50 gr., III. gat. 30 gr. kartofle 3,5 gr., borówki 50 gr., gruszki stołowe krajowe 70—80 gr., I. gat. 40—50 gr., do jedzenia 25 gr., do gotowania 15 gr., jabłka stołowe, krajowe 60 gr., I gat 25—30 gr., do jedzenia 20—25 gr., do gotowania 15 gr., śliwki renklody i inne szlachetne gatunki 50 gr. I. gat. 35 gr., II. gat. 15—20 gr., selera sztuka 20 gr. dynie 20 gr., buraki stołowe 20 gr., brukiew 15 gr., pomidory 70 gr., pory 5—15 gr. — **Masło, jaja i ser.** Jaja wiejskie sztuka 10 gr., jaja wyborowe na targu 12 gr., masło do gotowania 210 gr., masło wiejskie 240 gr., masło deserowe na targu 270 gr., ser krowi zwyczajny 40 gr., ser śmietankowy 50 gr., słoma wiązka 20 funt. 120 gr., siano wiązka 10 f. 60 gr., koniczyna 100 gr., regras 70 gr. — **Spis cen maksymalnych towarów kolonjalnych, ważny od dnia 30. września 1925 r. od godz. 12-tej** w południe. Kawa za ½ kg: I. gat. 5,30—7,50 zł, II. gat. 4,00—5,20 zł., kawa słodowa 0,40 zł., Prymasa 0,75 zł., herbata luźna 5,25—10,00 zł., herbata w paczkach 5,75—11,00 zł., kakao luźne 22% 2,20—2,80 zł., kakaowe łuski bez opakowania 0,30 zł., ryż cały burma II. 0,42 zł., ryż łamany 0,38 zł., groch Wiktoria 0,30—0,35 zł., groch średni 0,20—0,30 zł., groch bez łusek 0,50—0,70 zł., fasola biała 0,28—0,33 zł., fasola bura 0.30 zł., kasza perłowa 0,50 zł., kasza jęczmienna 0,35 zł., kasza pogańska (tatarczana) 0,45 zł., kasza łamana 0,38 zł., pęczak 0,30 zł., grysik pszenny 0,42 zł., mak 0,90—1,00 zł., mąka kartoflana 0,45 zł., mąka pszenna 50% krajowa 0,35 zł., mąka pszenna 60% 0,28 zł., mąka żytnia 70% 1 kg. 0,38 zł., płatki owsiane luźne 0.50 zł., płatki wągrowieckie w paczkach 0,80 zł., cykorja, Franka 0,55 zł., cykorja w rolkach 0,90 zł., cykorja innej fabryki ¼ kg. 0,40 zł., makaron krajany (krajowy) 0,90 zł., makaron w rur-

kach 1,00 zł., makaron w nitkach 1,00 zł., 1 kg. chleba z 70% mąki żytniej 0,36 zł., 1 kg. chleba z 60—65% mąki żytn. 0,39 zł., mydło I. gat. 0,85 zł., mydło w paczkach 1,00 zł., soda 0,13 zł., soda w paczkach 0,35 zł., świece 1,00 zł., zapałki Silesia Marios 0,45 zł., Błonie Mszczonów 0,50 zł., zagraniczne 0,40 zł., krochmal ryżowy 1,00 zł., krochmal połyskowy 0,22—0,28 zł., luźny 1,00 zł., sól warzonka 0,19 zł., ocet 0,20 zł., cukier faryna 0,65 zł., cukier w kostkach 0,80 zł., śliwki bośniackie 0,60—0,90 zł., margaryna Ilona 0,45 zł., smalec amerykański 1,85 zł., ser harcerski 0,80—1,60 zł., kapusta kiszona 0,30 zł., ogórki kiszone 0,60 zł., musztarda 1,00 zł., śledzie matisowe stare 0,10 zł., śledzie matiulowe 0,15 zł., mleko kond. słodz. 0,90 do 1,00 zł., mleko kond. niesłodz. 0,70—0,85 zł., masło deserowe 2,90 zł., jaja wyborowe w sklepach 0,13 zł. — Przekroczenia cen maksymalnych na podstawie § 9 ustawy z 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) będzie karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego w myśl ustawy z dnia 23. 9. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. 9. 1919 (Dz. U. Rz. str. 1919) będzie odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Janów. (Komisaryczny naczelnik gminy). Starszy sekretarz Szeja Józef zamieszkały w Szopienicach został zamianowany na komisarycznego Naczelnika gminy i Urzędu Okręgowego w Janowie.

Chorzów. (Naprawa wieży kościelnej). Prace przy naprawie wieży kościelnej postępują raźno naprzód. Miedziany kogut na szczycie, który został skradziony, ma być zastąpiony podobnym nowym.

Chorzów. (Nowy ratusz). Administracja gminy przeprowadziła się do biur w nowo wybudowanym ratuszu. Po renowacji ubikacyj w starym domu gminnym osiedli się tam policja.

Chorzów. (Naprawa szosy). Naprawia się obecnie szosa, prowadząca z Bitkowa do Wężłowca. Z tego powodu wstrzymano tam ruch.

Chorzów. (Tania kuchnia). Zbiórka na rzecz kuchni dla bezrobotnych jest w pełnym toku. Otwarcie kuchni nastąpi prawdopodobnie 15. bm.

Król. Huta. (Miejski zakład lombardowy). W dniach 5., 6. i 7. bm. odbędzie się w miejskim zakładzie lombardowym, ul. Bytomska licytacja niewykupionych zastawów, nie wyłączając zastawów depozytowych. Licytacja rozpocznie się o 9-tej.

Król. Huta. (Kanalizacja ul. Bytomskiej). Mimo późnej pory roku w ul. Bytomskiej rozpoczęto prace kanalizacyjne. Należy spodziewać się ukończenia prac kanalizacyjnych jeszcze w tym roku, aby umożliwić na wiosnę brukowanie tej ulicy.

Pszczyna. (Kradzież ryb). Z końcem miesiąca września b. r. skradli nieznani sprawcy ze stawu Hansa Rattensteina w Pawłowicach, z którego spuścili wodę, 12 ctn. ryb karpi, wartości 1800 zł.

Mikołów. (Następny targ na konie i bydło) odbędzie się tu w środę 7. bm.

Rybnik. (Nieszczęśliwy wypadek w kopalni). Na kopalni Ema w Radlinie poniósł śmierć maszynista, niejaki Stołutny Alojzy z Biertułtów, pow. Rybnik, a to w ten sposób, że prowadząc pociąg wychylił się z lokomotywy, a nadjeżdżająca druga lokomotywa w przeciwnym kierunku zmiażdżyła mu głowę, wskutek czego nastąpiła śmierć na miejscu.

Nadesłane.

W OBRONIE WŁASNEJ.

„W „Polonji" Nr. 262, w artykule skierowanym przeciw dotychczasowym kierownikom hurtowni Związku Powstańców Śląskich dopatrzyłem się obrazy, wymierzonej przeciwko mojej osobie, która była zdolna wprowadzić w błąd osoby nieznające mnie osobiście. Czułem się przeto zniewolonym wystosować do redakcji „Polonji" następujące sprostowanie:

— „W związku z artykułem pod tytułem — „Kto otrzymał Hurtownię po Grzesiku?", — zamieszczonym w „Polonji" Nr. 262, oświadczam, że nie jestem płatnym „landsknechtem" Grzesika i nie dopuściłem się kompromitujących Państwo wybryków i gwałtów, natomiast prawdą jest, że byłem zawsze i jestem człowiekiem niezależnym od p. Grzesika, i, że pracą moją plebiscytową, powstańczą i obecną społeczną, jak również i przedwojenną na niwie narodowej służyłem ideowo sprawie polskiej i państwowej, za pracę plebiscytową otrzymałem dyplom z podpisem p. Korfantego, za powstańczą order „Virtuti Militari" i „Krzyż Walecznych", przyczem to ostatnie oznaczenie przyznano mi na wniosek p. Korfantego za czynną obronę „Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego" w hotelu Lomnitz w Bytomiu w maju 1920 r.

Za moje zasługi wojskowe w czasie powstań zostałem mianowany oficerem W. P. w rezerwie.

Po powstaniu wybrany zostałem pierwszym głównym prezesem Związku byłych Powstańców Śląskich. Odznaczenia te chyba świadczą o mojej moralności, której mi dotąd nikt nie kwestionował. Również finansowo nie skrzywdziłem nigdy nikogo, a o mojej gwarancji moralnej i finansowej dla prowadzenia hurtowni monopolu tytoniowego wydać mogą sąd jedynie czynniki miarodajne."

Powyższe sprostowanie, jakie wręczyłem w obecności świadka naczelnemu redaktorowi „Polonji" p. Zabawskiemu, powołując się przytem na par. 11 — ustawy prasowej, nie zostało umieszczone, natomiast w „Polonji" 264 — ukazała się nowa notatka p. t.: „Szczury opuszczają okręt", w której pewne ustępy sprostowania, wręczonego przezemnie w redakcji „Polonji" zmieniono w sposób ośmieszający moją osobę.

Wiem o tem bardzo dobrze, że wydawcy „Polonji" p. Korfantemu, który to sprostowanie niewątpliwie zniekształcił, rozchodzi się bardzo o podkopanie mego bytu, lecz wyrażam nadzieję, że czynniki miarodajne przy ocenie mej wartości moralnej nie będą się kierowały opinją p. Korfantego, gdyż ta powszechnie jest znana, gdy chodzi o ludzi dla niego niewygodnych.

W „Polonji" nr. 263 — w przedkońcowym ustępie artykułu „Panama Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich", bredzi autor o jakichś kompromitujących Państwo i społeczeństwo nadużyciach, jakich się rzekomo miałem dopuścić. Dotąd mi nikt podobnych zarzutów nieczynił. Jeśli to czyni obecnie „Polonja", uważam, że robi to planowo jej wydawca w swym interesie osobistym i partyjnym, gdyż dowiedziałem się, że p. Korfanty postanowił zdobyć hurtownie tytoniowe dla swych agitatorów przybocznych, a z dochodów hurtowni stworzyć sobie fundusz wyborczy, gdyż podobno na kredyty ciężkiego przemysłu wobec „Panamy" w swem wydawnictwie liczyć już nie może.

Ponieważ zasadą moją było i jest nie puszczać płazem ubliżających mej czci zarzutów, więc i w tym wypadku postaram się o całkowite zadośćuczynienie. I Rudolf Kornke.

Związek Powstańców na nowych drogach.

Nowy prezes Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich obejmując w dniu 2 października br. powierzone mu stanowisko, wydał do członków Związku następującą odezwę:

POWSTAŃCY!

Kochani Koledzy i Bracia!

W Zarządzie Głównym Związku Powstańców Śląskich zaszły gruntowne zmiany w składzie osób. Główni członkowie Zarządu ustąpili ze swych stanowisk, a w ich miejsce wybrani zostali nowi.

Dokonał tego w myśl uprawnień statutu Wydział Związku wspólnie z Prezesami Powiatowymi, gdyż sprawa była nagła i niecierpiąca zwłoki.

Wskutek kryzysu gospodarczego w Związku, ustąpił dnia 24 września br. p. Grzesik jako prezes, motywując swój krok poważnemi przyczynami.

Wydział Związku, który, jak wiadomo, stoi ponad Zarządem Głównym, zebrał się dnia 26 września br. i po wysłuchaniu wywodów p. Grzesika, przyjął jego rezygnację, a na prezesa wybrał mnie.

Zaszczytna to dla mnie godność, jednak stanowisko bardzo odpowiedzialne, to też przyjęcie wyboru uzależniłem od konferencji z miarodajnymi czynnikami, od wyjaśnienia pewnych wątpliwości i od nabrania przekonania, że program mojej pracy spotka się z akceptem wszystkich władz Związku.

Tej pewności nabrałem dnia 1 października na wspólnem zebraniu Członków Wydziału, Zarządu Głównego, Prezesów Powiatowych i Komisji Rewizyjnej, na którem dokonano uzupełnienia reorganizacji Zarządu Głównego.

Do bliższej współpracy ze mną w Zarządzie Głównym stanęli znani i zasłużeni powstańcy: p. starosta dr. Potyka i b. prezes Zarządu Głównego z r. 1921—22 p. Kornke, jako wiceprezesi, p. A. Olszowski jako sekretarz i p. Lorc jako skarbnik. Dalszą pomoc i poparcie zapewniono mnie i Zarządowi ze strony Wydziału i ze strony Zarządów Powiatowych przez usta ich PP. Prezesów.

Nowy Zarząd Główny jest prowizorycznym do czasu Walnego Zjazdu Delegatów, który ma się odbyć w grudniu br., a na którym wybrany zostanie kompletny Zarząd na rok przyszły.

W międzyczasie pragnie nowy Zarząd Główny poświęcić swą pracę i starania dla umocnienia naszego Związku na ideowych jego podstawach i na współpracy ofiarnej wszystkich członków Związku.

Związek Powstańców musi istnieć, bo jest tu potrzebny jako organizacja patrjotyczna a bezpartyjna, skupiająca wszystkich, co walczyli o wyzwolenie Śląska i o połączenie go z Macierzą, a obecnie pracują dla ugruntowania państwowości polskiej na Śląsku i dla obrony zachodnich granic Państwa naszego, których wróg uznać nie chce i pragnie je naruszyć.

Pomimo różnych zakusów, Związek Powstańców Śląskich istnieć będzie, umacniając i konsolidując się coraz więcej. Chwilowe nieporozumienia i niezgoda muszą zniknąć, a nastąpić musi jedność, zgoda i miłość braterska, tasama, która żyła w naszych sercach w czasie ofiarnych walk za Ojczyznę.

Powstańcy służyć muszą rodakom przykładem zgody narodowej oraz ideowej i bezpartyjnej pracy dla kraju. O karność powstańców rozbić się muszą zakusy niemieckie i komunistyczne, dybiące na dusze i umysły robotnika górnośląskiego.

Aby jednak ta karność była trwałą, musimy prowadzić dalej wśród powstańców i młodych pokoleń oświatową akcję narodową i społeczną, przysposobienie wojskowe pod kierunkiem odpowiednich instruktorów wojskowych. Tę pracę nowy Zarząd Główny pragnie rozwijać skutecznie.

Pozatem Zarząd Główny uważać będzie za swój obowiązek obronę praw powstańców i ich rodzin, opiekę nad wdowami i sierotami po powstańcach, pomoc dla inwalidów i uchodźców powstańczych, obronę powstańców przed szykanami pracodawców zwłaszcza przed zwalnianiem ich z pracy, a zatrudnianiem notorycznych wrogów Polski.

W tej pracy dozna Zarząd powodzenia, jeśli Związek będzie silny, bo tylko wtedy będą się z nim liczyć. Siła organizacyjna polega na karności i zgodnej współpracy wszystkich członków.

Więc do pracy! Szczęść Boże! Cześć Ojczyźnie!

Jan Przybyła,

Str. 6.

Podarki dla żołnierzy wojny światowej.

W Ameryce niemały sprawiają kłopot departamentowi wojskowemu nagromadzone w licznych magazynach podarki, które były przeznaczone dla żołnierzy amerykańskich, walczących na froncie francuskim w czasie wojny światowej. Chodzi tu o całe wagony scyzoryków, żyletek, fajek, zegarków, przesyłała w czasie wojny tak olbrzyprzesyła w czasie wojny tak olbrzymią ilość podarków dla żołnierzy, że nie zdążono wszystkich wytransportować na front europejski. Amerykański departament wojskowy zamierza obecnie pozostałe podarki sprzedać drogą licytacji. Na wiadomość o tem, posypały się jędnak w dziennikach ze strony ludności protesty, podnoszące słusznie, iż na ten cel podarki nie były ofiarowane.

Obłąkana kobieta na dachu.

NIEZWYKŁY POŚCIG.

Onegdaj na bulwarze włoskim w Paryżu byli ludzie świadkami niezwykłego widowiska. Na płaskim dachu 7-piętrowego budynku ukazała się nagle prawie obnażona kobieta. Trzymała ona w ręce książkę i zaczęła na tej zawrotnej wysokości spacerować tam i z powrotem, nie troszcząc się o tłumy ciekawych, które zebrały się przed domem. Świadkowie tej osobliwej sceny sądzili z początku, że to chodzi o zdjęcie filmowe i że dama na dachu, jest akrobatką zaangażowaną przez wytwórnię filmową. W tym przekonaniu utrzymywało obecnych zachowanie się rzekomej artystki filmowej, która w przechadzce swojej zbliżyła się do szczytu rynny i bez najmniejszej oznaki trwogi, spoglądała w dół.

Z okien sąsiednich domów obserwowano ową damę w kostjumie Ewy, ciągle w tem przekonaniu, że chodzi o jakiś ultranaturalistyczny film.

Nagle ukazała się straż pożarna, oddział policjantów zaczął rozpraszać tłum, torując droge strażnikom. Dom cały otoczono kordonem policji i dopiero wtedy zrozumieli obecni, że tam na dachu rozgrywa się akcja nie jakiegoś dramatu filmowego, ale tragedja rzeczywistego życia. Rozpięto na dole olbrzymie prześcieradło, a po drabinie, sięgającej aż do dachu, poczęło iść ku szczytowi domu dwóch strażników.

I oto teraz rozpoczęła się straszliwa pogoń. Kobieta, gdy zobaczyła policjantów, rzuciła gwałtownie książkę, która spadła z 7 piętra na ulicę — a sama zaczęła biegać po dachu tam i z powrotem. Przypuszczano, że lada chwila spadnie. Tymczasem strażacy znaleźli się już na dachu. Kobieta oparła się plecami o komin i wołała:

— Nie weźmiecie mnie żywcem.

W chwili, gdy który ze strażników podszedł do niej bliżej, biegała na skraj płaskiego dachu i groziła, że skoczy. Ta walka trwała prawie dwie godziny. W końcu udało się strażnikom pochwycić szalejącą kobietę, którą zawinięto w chustę, i przez strych zniestono do auta ratunkowego.

Okazało się że kobietą ową była niejaka Janina Malatier umysłowo chora. Kobieta ta liczy dopiero lat 19 i była guwernantką w pewnej rodzinie kupieckiej. Przed kilku miesiącami przybyła do Paryża i opiece jej powierzono dwoje dzieci. Niedawno pani jej skonstatowała, że wychowawczyni jej dzieci cierpi na chorobliwy zanik jej dziecka cierpi na chorobliwy zanik pamięci. Od tego czasu poczęła pilnie obserwować guwernantkę i doszła wkrótce do przekonania, że ta jest ciężko chorą nerwowo.

Onegdaj Janina Malatier dostała ataku szału, zerwała ze siebie suknie i prawie naga wśród straszliwych krzyków popędziła na strych, skąd przez okno wydostała się na dach. Lekarze stwierdzili, że biedna warjatka jest dziedzicznie obciążona, albowiem prawie jej wszyscy krewni, matka, ojciec i rodzeństwo są internowani w domu obłąkanych.

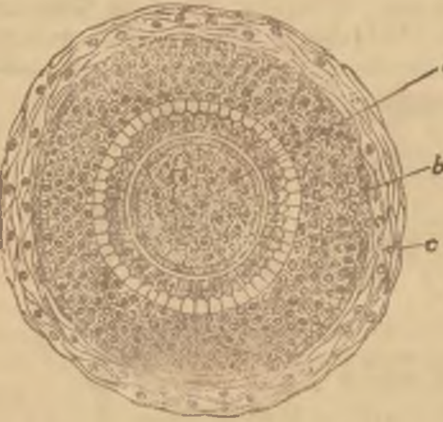
Najnowsze zdobycze naukowe w dziedzinie pielęgnowania i pobudzania porostu włosów.

Nauka, której świat zawdzięcza w ostatnich czasach tak wielkie i doniosłe odkrycia, np. w dziedzinie promieni radjoaktywnych, telegrafu bez drutu, a przedewszystkiem zaś w lecznictwie — nauka, której zawdzięczamy, że choroby raka, kiły, a nawet gruźlica nie są już więcej zagadką nierozwiązalną — dokonała ostatnio przy badaniu istoty włosa, tej tak ważnej ozdoby ludzkiej, bardzo doniosłych spostrzeżeń.

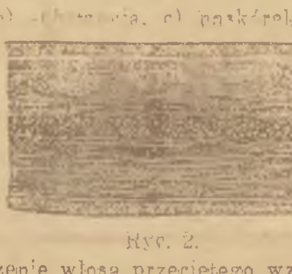
Rozpoznano bowiem już, na czem głównie polega osłabienie i wypadanie włosów i znaleziono środki, by temu zaradzić.

Zanim jednak przejdziemy do opisu działalności środków powyższych, poruczyć musimy tu dla porównania kwestję dotychczasowych poglądów na pielęgnowanie włosów. Wpierw jednak poznać należy anatomję włosa; ułatwiają to niżej umieszczone ryciny.

Włos stanowi delikatną jakby nitkę, składającą się wyłącznie z bezsenkowych komorek o różnych kształtach i o różnym układzie.



Ryc. 1.
Powiększenie włosa w przecięciu poziomem; a) oś, b) substancja, c) naskórek włosa.



Ryc. 2.
Powiększenie włosa przeciętego wzdłuż; a) oś, b) substancja, c) naskórek włosa.

Oś włosa (ryc. 1 a i 2 a), otoczona jest główną substancją włosową (ryc. 1 b i 2 b), złożoną z podłużnych komórek, które u swych podstaw są silnie z sobą złączone. Substancję tę pokrywa t. zw. naskórek włosa (1 c i 2 c), składający się z cienkich i szerokich komórek, podobnych do rybiej łuski i jak ona ułożonych.

Korzonek włosa czyli cebulka, znajduje się w średniej warstwie skóry właściwej, otoczony jest woreczkiem włosowym (folliculus pili) (ryc. 3a), który posiada tesame właściwości anatomiczne, co naskórek ciała (ryc. 3 b) i jest z nią ściśle połączony. Przy wyrwanym włosie wyciągą się nieraz ów woreczek wraz z cebulką włosową (ryc. 3 a), który posiada te same właściwości anatomiczne, co naskórek ciała (ryc. 3 b) i jest z nią ściśle połączony. Przy wyrwanym włosie wyciąga się nieraz ów woreczek wraz z cebulką włosową (ryc. 3 c) i wtedy odłaczyć go można od niej w postaci bardzo delikatnej błonki.



Ryc. 3.
Powiększenie przecięcia skóry uwidaczniające położenie włosa w niej; a) woreczek włosowy (solliculus pili), b) tkanka skóry, c) cebulka włosowa, d) brodawka włosowa z tętnicami kapilarnemi. e) przewód gruczołu potowego, f) przewód gruczołu łojowego.

Dolna część cebulki włosowej obejmuje brodawkę włosową, (ryc. 3 d), z której za pomocą tętnic kapilarnych czyli włosowatych, otrzymuje swe pożywienie.

Ponad cebulkami włosowemi wnikają w torebki włosowe ujścia gruczołów łojowych, których zadaniem zasilać włosy podczas porostu odpowiednim tłuszczem.

Porost włosów odbywa się jedynie przez cebulkę włosową i to w ten sposób, że z arterji kapilarnych ciecz budulcowa, oddzielająca się od krwi, tworzy nowe komórki osi, substancji i naskórka włosu tak, że dostaje nowe podstawy z dołu i wciąż przedłuża się w górę; skoro jednak cebulka, wskutek jakichkolwiek przyczyn, np. z braku pożywienia, zaniknie, natenczas już włos nie wyrośnie w tem miejscu. **Lecz przypadki zupełnego zaniku cebulek włosów zachodzą nader rzadko. Bardzo często na rzekomej łysinie, po doprowadzeniu organizmowi w dostatecznej mierze budulca włosowego, włosy zaczynają się na nowo pojawiać, na co dowody dały już tabletki „CRIN" zażywane regularnie.** W tych przypadkach widać, że cebulki włosowe nie wyginęły, chociaż włosów zupełnie widać nie było, lecz z powodu braku pożywienia a i **często szkodliwej pielęgnacji włosów z zewnątrz,** cebulki włosowe skarłowaciały i zaprzestały odbudowy włosów. Po doprowadzeniu organizmowi w dostatecznej ilości **potrzebnego budulca** zaczęły jednak odżywiać skarłowaciałe cebulki i tworzyć włosy na nowo.

Długość porostu włosa jest ograniczona, a gdy długość swą osiągnie, wypada; na jego miejsce wyrasta włos nowy. Włos obcinany rośnie jednak wciąż dalej, — a jak badacze stwierdzili, kawałki jednego periodycznie obcinanego włosa dochodzą (złożone) do długości sześciu metrów! **Zbyt jednak częste obcinanie włosów osłabia je bardzo,** gdy organizm nie posiada dostatecznej ilości budulca na ciągłe jego odbudowywanie.

Włosy mają za zadanie chronić głowę od przykrych i szkodliwych wpływów zmian temperatury.

I tak widzimy łysych troskliwie starających się zastąpić włosy fezami, czapkami, a nawet perukami. Nie zawsze to jednakże możliwem i stąd często u nich pojawiające się reumatyzmy, rozstrój nerwowy, które i na działanie innych części organizmu, a nawet na żołądek oddziałują szkodliwie.

Wreszcie włosy mają też za zadanie **upiększania istoty ludzkiej, gdyż głowa bez włosów wygląda nieestetycznie i daje łysemu wygląd chorobliwy.**

To też znany lekarz pisze: **„tak jak dzisiaj razi nasze wrażenie estetyczne spotkanie człowieka ze szczerbami w uzębieniu, tak samo zaczynamy odczuwać obrzydzenie do łysin".**

Brwi i rzęsy zaś ochronić mają oko od potu, kurzu i zbyt silnego światła.

Włosy nie posiadają ani naczyń krwionośnych, ani nerwów, ani czucia, ani też zdolności samodzielnego ruchu — posiadają atoli wielką siłę regeneracyjną — siłę odrastania.

Przez pocieranie włosów wywołujemy w nich elektryczność, co ujawnia się często przy czesaniu lekkiem chrzęszczeniem.

Wydało to już nieraz bardzo przykre wyniki przy używaniu na włosy łatwo zapalnych środków. Tak np. we Wrocławiu pewnej pannie, której matka zmywala włosy raz po raz benzyną, zapaliły się pewnego razu, — a po ugaszeniu ognia dziewczę to doznało tak poważnych oparzeń, że po dwóch dniach zmarło. Stwierdzono w tym wypadku, — że w pobliżu absolutnie ognia otwartego nie było, — i benzyna li tylko zapalić się mogła przez wytworzone przy czesaniu iskry.

Zdrowy włos ludzki rozrywa się **dopiero przy obciążeniu 150-ciu** do **180-ciu gramów,** co stanowi o znacznej jego sile.

Podczas, gdy włosy na głowie są proste albo kręcone, a w przecięciu okrągłe, włosy na brodzie, słabiźnie i pod pachami są zwykle pozakręcane, a w przecięciu owalne, Włosy na brodzie są zwykle dłuższe niż na innych częściach ciała, a krótsze niż na głowie; — na brwiach i rzęsach są włosy zawsze krótkie, sztywne i proste.

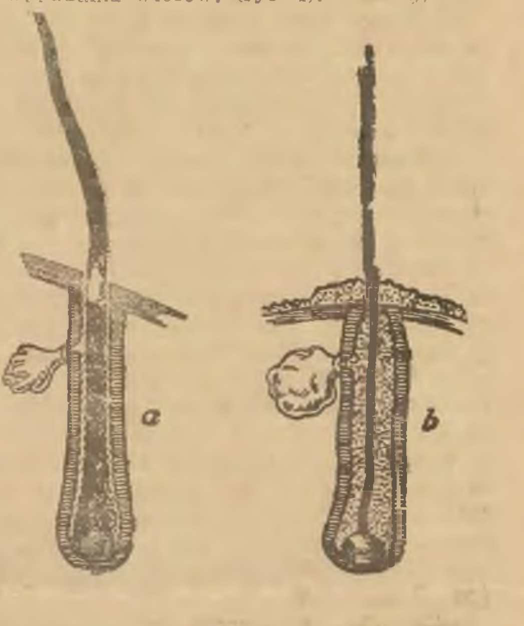
Reszta ciała ludzkiego jest pokryta t. zw. puszkiem włosowym, który składa się tylko z substancji włosowej i naskórka włosa, a nie posiada tak zw. osi.

Gęstość uwłosienia jest niejednolita. U normalnie uwłosionego mężczyzny znaleźć można na czubku głowy na jednym cm. kw. ca 175 włosów, bliżej czoła około 135, na brodzie tylko ca 23 włosy itd.

Najważniejszymi składnikami chemicznemi włosa są: alaniny, cystyny, glikokol, leucyny, seryna, tyrozna, arginina, lizyna, kwasy aminowe, asparaginowe i glutaminowe itd., z których to się tworzą komórki włosowe, **lecz tylko przez działanie organizmu wewnątrz,** jak zresztą cały nasz ustrój ciała odbudowuje się tylko w ten sposób.

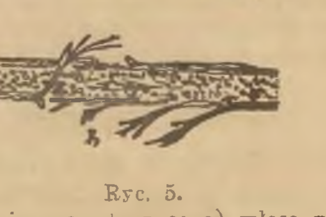
Po zaznajomieniu się z anatomją włosa widzimy, że rozwój jego ściśle zależy od właściwego pożywienia. Pożywienia tego nie można dostarczać włosom z zewnątrz, tak jak nie można rozwinąć rośliny posypywaniem liści tomasówka, kainitem, superfosfatem itp., liście bowiem służą roślinie do oddychania i absorbowania światła słonecznego, **a pożywienie rośliny odbywać się może tylko za pomocą korzeni.**

By więc roślinę wyhodować silną i zdrową, doprowadza się jej pożywienie wewnątrz; zewnątrz zaś powinno mieć dostateczny dostęp powietrze i światło. **Analogię tę można zastosować i do włosów.** A więc przez rzekome doprowadzenie pożywienia i zasilania włosów z zewnątrz za pomocą t. zw. tłustych wód na włosy, wód smołowych, olejków, pomad itd. **utrudnia się potrzebny wpływ powietrza i światła i zatyka pory. Wskutek tego cebulka włosowa dusi się w nadmiarze masy tłuszczowej,** która nie mając ujścia, rozkłada się, ciśnie na trzon włosów i na cebulkę i staje się przyczyną wypadania włosów. (ryc. 4).



Ryc. 4.
Powiększenie schematyczne; a) włosa zdrowego, b) włosa zanikającego z zatkniętym kanałem u wylotu i wskutek tego duszącą masę tłuszczową na trzon i cebulkę włosa.

Inne zalecane środki do pielęgnowania włosów jak np. słynna woda francuska, mikstury na okowicie, wódki pokrzywowe, kantarydowe, roczczyny boraksowe, benzyna itp. posiadają coprawda właściwości usuwania z włosów potu i kurzu, lecz usuwają zarazem gruntownie tak potrzebny naturalny tłuszcz włosów, wskutek czego tracą włosy na połysku, kruszeją, rozczepiają się i odpadają wreszcie (ryc. 5 a i b),



Ryc. 5.
Powiększenia szematyczne; a) włosa rozczepiającego się u końca, b) kruszejącego ponad skórą

Widzimy więc, że dotychczasowe t. zw. pielęgnowanie włosów ani szpetnych łysin u mężczyzn, ani nikłego zawłosienia u kobiet nie usuwa.

Przełom na niwie pielęgnowania i pobudzania porostu włosów wywołały świeże zdobycze naukowe, które wykazały, że niedostateczny porost włosów polega na tem, że odnośnemu ustrojowi braknie potrzebnych budulców.

Po długotrwałych badaniach nauka zdołała tajemnicę natury podpatrzeć i stworzyć środek, odpowiadający wszelkim wymaganiom nowoczesnym.

Odnosi się to mianowicie do naszego **środka** fabrykowanego pod nadzorem powag naukowych pod nazwą **„Crin".**

Są to tabletki zawierające potrzebny organizmowi budulec włosowy, a tak lekko strawne, że zalecają je lekarze nawet dzieciom i osobom o wrażliwym żołądku.

Dzięki zatem wynikom badań nowoczesnych, mamy wreszcie pewny i niezawodny środek usuwający wypadanie włosów i chroniący nas od wyłysienia.

Z wydawnictw.

Przegląd Wojskowy, zeszyt 5.

Przegląd Wojskowy, kwartalnik poświęcony wojskowej myśli obcej, wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Oddział II Sztabu Generalnego i Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, pod redakcją ppłk. S. G. **Stefana Roweckiego,** zapoznaje z rozwojem sztuki wojskowej i dziedzin z nią związanych zagranicą.

Obecnie ukazał się zeszyt 5 tego kwartalnika.

Z pośród bogatej treści zeszytu na szczególną uwagę zasługują następujące artykuły:

Płk. Florescu. — Rozważania nad rumuńską doktryną organizacji wojska i prowadzenia działań wojennych.

Wybitny pisarz wojskowy rumuński rozwija szereg myśli na powyższy temat, uzależniając zarówno formy organizacyjne jak i operacyjno-taktyczne od specjalnych warunków, w jakich się kraj jego znajduje. Na szczególną uwagę zasługuje projekt organizacji dywizji piechoty, daleko odbiegający od wzorów francusko-polskich, przyjętych także i w wojsku rumuńskiem.

Nowe kierunki w organizacji i uzbrojeniu pułku piechoty niemieckiej.

Zestawienie, ujmujące wszechstronnie dyskutowane w wojskowej prasie niemieckiej zagadnienie broni maszynowej i ciężkiej piechoty oraz jej przydziału poszczególnym szczeblom w ramach pułku.

Niemieckie poglądy na kawalerję.

Artykuł ten podobnie jak poprzedni, omawia organizację „idealnych" jednostek kawalerji, gdyż traktat wersalski dokładnie określił liczebność i skład dzisiejszej kawalerji niemieckiej. Znajdujemy w nim zestawienie głosów przeciwników i zwolenników kawalerji, wśród tych ostatnich poglądy inspektora kawalerji, gen. v. Posecka, i szefa jego sztabu, ppłk. Brandta. Na szczególną uwagę zasługują poglądy gen. v. Posecka na zadania i taktyczne użycia kawalerji, w których oprócz podkreślenia konieczności lepszego wyposażenia kawalerji w środki ogniowe i techniczne, znajdujemy więcej ufności w skuteczność działań w szyku konnym, niż to wynika z regulaminów innych wojsk zachodnio-europejskich.

Twierdze leśne w Rosji sowieckiej.

Zestawienie głosów najwybitniejszych fortyfikatorów sowieckich, prof. Wieliczko i inż. Bielinskawo. Ze względu na zalesienie szeregu odcinków naszego i sowieckiego pasa nadgranicznego, artykuł ten posiada specjalne znaczenie.

Inż. ppłk. Zych-Płodowski— O budowie płatowców". Warszawa 1925. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 7,50 zł.

Ppłk. Zych-Płodowski wydał niedawno pracę p. t. „O budowie płatowców", będącą pierwszą w języku polskim książką omawiającą tak ważny temat.

Wielka ilość szczegółów, bez których niepodobna wniknąć w sprawę budowy płatowców, dzięki swemu ujęciu czyni tę pracę nietylko dostępną, lecz nawet konieczną i dla niefachowców, a więc konstruktorów-amatorów, członków L. O. P. P. i innych zrzeszeń lotniczych, nie mówiąc już o fachowcach wojskowych i cywilnych.

Fachowiec konstruktor badający teoretyczną stronę zagadnienia znajdzie w niej bogaty materjał oraz cenne wskazówki i wytyczne swej pracy pozwalające mu na wszechstronne i głębokie wniknięcia w badane zagadnienia.

Konstruktor praktyk znajdzie rozwiązanie wielu zagadnień, z którymi zetknie się w swej codziennej pracy w warsztacie.

Konstruktor amator, a także każdy interesujący się lotnictwem, dzięki pracy ppłk. Zycha-Płodowskiego będzie mógł dokładnie i wszechstronnie zapoznać się z interesującą go dziedziną, gdyż dzięki dostępnemu ujęciu i jasności wykładu jest ona zrozumiała dla każdego. Obszerny atlas znakomicie ułatwia dokładne zobrazowanie sobie omawianych w tekście szczegółów.

Wartość tej książki dla amatorów zwiększa jeszcze szereg wskazówek bardzo dokładnych i wyczerpujących co do sposobu wyrobu i konstrukcji poszczególnych części płatowca, jak również i szerokie uwzględnienie montowania silnika na płatowcu, oraz przeprowadzania prób różnego rodzaju, mających na celu dokładne ustalenie właściwości danego typu płatowca.

W ten sposób ppłk. Zych-Płodowski dał pracę będącą nieodzownym towarzyszem każdego mającego do czynienia z płatowcem, to też powinna ona być w rękach każdego zainteresowanego.

—o—

OD REDAKCJI.

— **44** — Zgoda. Czekamy na propozycję.

—o—

SPRAWY TOWARZYSTW.

Narodowa Organizacja Kobiet w Król. Hucie. Zebranie miesięczne Narodowej Organizacji kobiet w Królewskiej Hucie odbędzie się w poniedziałek 5. bm. o godz. 8-mej wieczór w sali Katol. Domu Związkowego ul. Wolności 47. Prosimy Panie Członkinie o łaskawe przybycie i wpłacanie zaległych wkładek. **Zarząd.**

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery państwowe.

Warszawa, 2. 10. 5% pożyczka konwersyjna 43,50, 8% pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 62,00—62,50, w złotych 370,76—373,75. pożyczka kolejowa 80.00—85,00.

Akcje.

Warszawa, 2. 10. Bank Dyskontowy 4.35 do 4.40, Bank Handl. Warsz. 3,00, Bank Zachodni 1,15, Siła Światło 0,18. Chodorów 2,85, Częstowice 1,00, Warsz. Cukier 1,35—1,40, Firlej 0,26, Wysoka 1,90, Warsz. Kop. Węgla 1,12—1,20, Lilpop 0,48, Norblin 0,74—0,75, Ostrowieckie 4,20—4,30, Rudzki 0.81. Starachowice 1,03, Zieleniewski 10,00, Haberbusch 4,70, Żyrardów 5,15, Spirytus 1,65, Ursus 0,60.

Poznań, 2. 10. Bank Kwilecki Potocki 3,50, Bank Przemysłowców 2,50, Bank Zw. Spół. Zarobkowych 5,00, Cegielski 6,00 Centrala Rolników 0,50, C. Hartwig 0,70, Herzfeld 2,20, Dr. R. May 18,00, Unia I—III 3,25. Tendencja utrzymana.

Giełda zbożowa.

Poznań, 2. 10. Żyto 16,00—17,00, pszenica 22,40—23,40, jęczmień browar. wybor. 21,50—22,50, jęczmień 18,00—20,00, owies 17,50—18,50, mąka żytnia 70% 22,75—25,75, mąka żytnia 65% 22,75—26,75, mąka pszenna 65% 36,50—39,50, ospa pszenna i żytnia 10,10—11,10. groch polny 23,00—24,00, groch Victoria 25,00—28,00, ziemniaki fabryczne 2,20—2,40, ziemniaki Jadalne 2,90. Usposobienie słabe.

Warszawa, 2. 10. Żyto kongresowe 693.5 118. f. 16,75, żyto kongresowe 693.5 fr. Warszawa 18,00, żyto kongresowe 706 120 f. fr. Warszawa 18,75. Tendencja bez zmiany, obroty małe.

Katowice, 2. 10. Pszenica 24,25—24,75, żyto 19,50—19,75, owies 19,50—20,00, jęczmień 19,50—24,00, kuchy lniane fr. stacja odbiorcza 31,25—31,75, kuchy rzepakowe 22,60—23,00, ospa pszenna 13,50—14,00, ospa żytnia 13,20—13,60. Tendencja spokojna.

Katowice, 2. 10. Mąka wyborowa za 100 kg. 53,00—55,00, mąka pszenna 44,00—45,00, mąka żytnia 70% 31,25, mąka żytnia 65% 32,50. Tendencja słaba.

Produkcja hutniczo-górnicza.

Bardzo ciekawe daty rozwoju względnie upadku naszej produkcji hutniczo-górniczej znajdujemy w danych Gł. Urz. Statystycznego.

Oto najbardziej ucierpiało wydobycie węgla brunatnego. Obecnie 3,6—4,3 tys. tonn mies. W r. 1913 wydobywano 16,4, w 1923 — 14,2 a już w zeszłym tylko 7,3. Duży spadek wykazują walcownie, produkujące obecnie 49,7 — 56,9 tys. tonn mies. W roku 1913 dawały one 102. Produkcja ich była najniższa w roku 1924 (40,8) obecnie wzmogła się nieco. Stali wytwarzała Polska w r. 1923-tym 135,6 tys. tonn mies. W r. 1923 już był znaczny spadek (94,3). Najgorsza sytuacja była w r. 1924 (56,2).

Obecnie znać pewną poprawę (70,2—73,4). Dużo ucierpiało wydobywanie rudy żelaznej. Spadało ono postępowo z 38,6 tys. tonn mies. przed wojną aż do 18,6 w czerwcu r. b. Zle jest również z surowcem żelaza. Wytapiano go miesięcznie w r. 1913 87,9 tys. tonn — obecnie wytapia się 26,6.

Znaczny jest spadek wydobycia węgla kamiennego (3394 tys. tonn w r. 1913 — 2201 obecnie). Wzrosło natomiast wydobycie soli kamiennej, wosku ziemnego, gazu ziemnego oraz soli potasowych.

Kronika gospodarcza.

Zniżone taryfy eksportowe na węgiel w Czechosłowacji. — Czechosłowackie ministerstwo kolei postanowiło ze względu na spadek eksportu węglowego znacznie zniżyć stawki eksportowe na węgiel. Ulgi te wchodzą w życie z dniem 1. października i wynoszą 25 halerzy, — zaś w stosunku między stacjami czeskosłowackiemi a niemieckiemi 45 h. od 100 kg. (Ceps).

Zastoj eksportu zbożowego w Rumunji. Miesiąc sierpień i wrzesień, uważane za okres najbardziej intensywnego ruchu zbożowego okazały się w tym roku miesiącami zastoju. Według statystyki ruchu kolejowego w czasie od 20. września dostawiono do wszystkich stacji kolejowych w Rumunji ogółem 889 wagonów pszenicy, z czego większość przeznaczono dla użytku wewnętrznego. W celach wywozowych załadowano 316 wagonów w kierunku do Konstancy i 49 wagonów w innych kierunkach. (Ceps).

Urodzaj kukurydzy i tytoniu w Rumunji. Według prowizorycznego obrachunku opartego na statystycznych danych ministerstwa rolnictwa, kukurydza na ziemiach rumuńskich, z wyjątkiem Besarabji, da w tym roku świetny urodzaj. Ogółem pod uprawą kukurydzy spoczywa w tym roku 3.930.780 ha, co przy przeciętnym urodzaju 15,5 hl. z hektara czyni 61.962.514 hl. (wobec 52.198.506 ha zbioru zeszłorocznego przy urodzaju 14.4 hl). — Bardzo korzystnie zapowiada się również zbiór tytoniu, obliczony na 22 miljonów kg, z czego po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego 3 miljony kg zostanie przeznaczonych na eksport. (Ceps.).

Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych w sierpniu br. Wartość importu do Stan. Zjedn. w sierpniu wynosiła 375 milj. dolarów wobec 326 milj. dol. w lipcu. Wartość eksportu wynosiła 383 milj. dol. wobec 338 milj. dol. w lipcu. Bilans handlowy Stan. Zjedn. zamyka się nadwyżką 8 milj. dol. wobec 12 milj. dol. w lipcu i 76 milj. dol. w sierpniu 1924 r.

Handel zagraniczny Włoch. W obrotach zagranicznych Włoch daje się zaobserwować znaczna poprawa, co znajduje swój wyraz w bilansie handlowym. Cyfry wartości importu, które w czerwcu rb. doszły do maximum w wysokości 2.885 milj. lirów, spadły w lipcu do 1.851 milj. lirów, podczas gdy eksport w tymże miesiącu wynosił 1.391 milj. lirów. Przewyżka importu nad eksportem, który ma tak wielki wpływ na bilans płatniczy i wartość lira zmalała zatem do 459 milj. lirów, osiągając cyfrę najniższą dla niedoboru bilansu handlowego w rb., gdyż jak wiadomo w marcu, kwietniu i czerwcu niedobór ten wynosił przeszło 1 miljard. Ta niezwykła poprawa sytuacji handlu zagranicznego Włoch jest wynikiem dobrych zbiorów, ale również i właściwej organizacji handlu zagranicznego i zamówień zagranicznych w przemyśle włoskim.

Dewizy z dnia 2 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.						29,13	6,00	28,48	17,82	84,81	24,12	116,09
„ Warszawie kup.						28,99	5,98	28,33	17,74	84,39	24,10	115,51
„ Berlinie	69,38	18,80			169,01	20,355	4,205	19,73	12,464	59,34	16,94	81,12
„ Londynie	29,00	108,35	20,34	346	12,04½		4,84	103,80	163,50	34,35	12,25	25,09
„ N. Jorku		4,47	26,80		40 20	4,84		4,67	2,96¼	0,014	4,03	19,30
„ Paryżu		95,32		10,15	859,50	103,50	21,39		63,40		85,96	412
„ Pradze		152,25	804,25		13,62	168,50	33,75	16075		478		652125
„ Wiedniu												
„ Zurychu	87,06	23,40	123,4	2,50	208,37	125,½	5,183	24,35	153½	73,15	20,85	

Redaktor odpowiedzialny:
Klaudjusz Hrabyk.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach, pod zarządem Karola Koźlika.

Przetarg przymusowy

Nieruchomości położone w Czempiniu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze wieczystej Piotrkowice tom I. wykaz 31 i 33 na imię Czempińskich Zakładów Hutniczych, Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu zostaną

dnia 17. listopada 1925 r. o godz. 10-tej przed poł.

wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 17.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej dnia 11. lipca 1925 r.

I. Nieruchomość Piotrkowice wykaz 31. składa sie z zabudowanego obszaru podwórzowego i roli w obszarze 1.41.79 ha. z 2.98 tal. czystego dochodu, jako podstawy podatku gruntowego i 10 988 mk. wartości użytkowej, jako podstawy podatku budynkowego.

II. Nieruchomość Piotrkowice wykaz 33 składa się z roli o powierzchni 2.97.18 ha. z 8.04 tal. czystego dochodu, jako podstawy podatku gruntowego. Budynki składają się z szuszarni z pomieszkaniem dla dyrektora, fabryki z kotlarnią, chlewa z ustępem, 2 domów mieszkalnych dla urzędników fabrycznych. (2653)

Kościan, dnia 19. września 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Wolne posady

POTRZEBNY w Krakowie starszy buchalter. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy Kraków — Podzamcze 30. (3809)

POTRZEBNI na wyjazd: 20 frezerów do wojskowej wytwórni broni; 1 hafciarka umiejąca haftować ręcznie i na maszynie; technik drogowy; drogomistrz; 200 kamieniarzy do zarządu drogowego; kucharka — gospodyni; samodzielna kucharka do 6-ciu osób. Wiadomość: Państwowy Urząd Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3810)

POTRZEBNA inteligentna służąca na wyjazd do Warszawy, do posła; potrzebny ogrodniczek. Wiadomość: Państwowy Urz. Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3796)

DO FRANCJI wyjechać mogą: 10 robotników do obrabiania śrub; 1 tracz; 1 woźnica do zwożenia kory drzewnej z lasu; 5 giserów-modelarzy stali; 10 młodych robotników w celu wyspecjalizowania się w odlewnictwie; 2 ślusarzy; 2 kotlarzy do kotłów; 2 kotlarzy do żelaza; 1 kowal; 2 ślusarzy — mechaników; 8 tkaczek do bawełny; 2 specjalnistów go pneumatycznego młota; 4 palaczy do pieców; 4 tokarzy; 4 ślusarzy; 2 odlewaczy do pieca „Martin“; 2 pomocników odlewaczy. Wiadomość: Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3784)

POTRZEBNE na wyjazd gospodyni kucharka, znająca się na gospodarstwie wiejskim; — nauczycielka do 2-ga dzieci 4—7 lat. wymagana znajomość języka francuskiego i niemieckiego oraz muzyka. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3782)

NA WYJAZD potrzebni: pomocnik aptekarski; — 10-ciu murarzy do budowy. — gatrowy. Wiadomość: Państw. Urząd Pośr. Pracy — Kraków Podzamcze 30. (3783)

Poszukują pracy

INWALIDA — oficer, zwolniony obecnie z wojska, posiadający dłuższą praktykę biurową, nadzwyczaj energiczny i sumienny, poszukuje odpowiedniej posady bez względu na miejscowość. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Inwalida“. (3827)

PANIENKA 15 lat, wład. językiem polsk. w słowie i piśmie, pisząca na maszynie, poszukuje posady w biurze. Łask. oferty pod 0289 do Eksp. „Gońca Śląskiego“ w Katowicach. (2629)

DŁUGOLETNI solicytator notarjalno-adwokacko-bankowy, rutynowany tabularzysta-spadkowiec, piszący na maszynie, władający polskim, ruskim, niemieckim poszukuje posady. — Zgłoszenia — warunki Mikołaj Łysy, Tarnopol, Bogata 13. (3791)

POKOJOWA młoda, inteligentna, zdolna, uczciwa, pracowita, poszukuje posady od zaraz jako pokojowa ewentualnie do wszystkiego. Zgłoszenie do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Dobra posada“. (3808)

Sprzedaże

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“ z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104—51, 113—51. Prowincja może zamawiać listownie (3770)

ZAKŁAD Ortopedii i Bandaży L. Knapiński, Kraków, Mikołajska 7 poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (3780)

Zguby

GÓRSKI STANISŁAW unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. (3826)